

PIASTUN



MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE



wywiad z J. Gowinem - str. 3



Historia teatru - str. 5



Rozaliada - str. 7



Jubileusz - str. 18



25-lecie OSP - str. 20



Michayland - str. 32





OD REDAKCJI

Rozpoczęły się wakacje i czas urlopów. Zakończył się pracowity rok dla wszystkich nauczycieli i uczniów. Jest więc to dobra okazja, aby dokonać podsumowań efektów ich pracy. O osiągnięciach uczniów i ich pedagogów w naszej gminie piszemy w związku z uroczystością, jaka odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury, a która zgromadziła tych najlepszych, którzy osiągnęli nie tylko bardzo dobre wyniki w nauce, ale też w inny sposób byli zaangażowani w życie szkoły.

Miejsce Piastowe obchodzi w bieżącym roku 650-lecie swego istnienia. Pierwsze Jubileuszowe uroczystości odbyły się 15 czerwca piszemy o nich na łamach tego numeru.

Gorąco polecamy wywiad z postem Jarosławem Gowinem, który przebywał w Miejscu Piastowym, spotkał się również z nauczycielami oraz mieszkańcami gminy. Poznamy jego poglądy dotyczące polskiej oświaty, ale także spraw społeczno-politycznych naszego kraju.

Z prawdziwą przyjemnością odnotowaliśmy w „Piastunie” rocznicę działalności OSP w Widaczu.

Wszystkim strażakom i ich sympatykom życzymy wytrwałości w tym, co robią dla bezpieczeństwa nas wszystkich i kolejnych pięknych jubileuszy.

Z okazji Dnia Dziecka do księżycy michalitów „Na Górkę” przybyło wiele grup dzieci - nie tylko z najbliższej okolicy (gminy i powiatu), ale także z innych, odległych często województw. Organizatorzy przygotowali wiele niespodzianek, konkursów, nagród, więc zabawa była przednia, o czym informujemy w jednym z fotoreportaży.

Zapraszamy do zapoznania się ze stałymi działami „Piastuna”, jak również z informacjami Urzędu Gminy, które dotyczą bieżącej pracy urzędu oraz poszczególnych sołectw.

Na nadchodzący czas odpoczynku życzymy wszystkim naszym Czytelnikom dobrej pogody (również pogody ducha), realizacji wakacyjno-urlopowych planów, poznania ciekawych ludzi i miejsc (o jednym z takich egzotycznych miejsc możecie Państwo przeczytać w bieżącym numerze).

Zespół Redakcyjny „Piastuna”

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

PBSBank

Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Infolinia 0801 372 772

www.pbsbank.pl

**GOTÓWKA
DLA CIEBIE**

**oprocentowanie do 1 roku 9,9 %
ubezpieczenie w prezencie**

Zapraszamy do naszych placówek:

Oddział w Miejscu Piastowym, ul. Krośnieńska 5 B, 38-430 Miejsce Piastowe, tel. (13) 43 53 011

Filia w Iwoniczu Zdroju, ul. Al. Słoneczna 7, 38-440 Iwonicz Zdrój, tel. (13) 43 50 306

Punkt Obsługi Klienta w Rogach, Rogi 191, 38-430 Miejsce Piastowe, tel. (13) 43 38 021

Fot. na okładce: Zbigniew Mazur - „Michalickie Anioły”



O POLITYCE I NIE TYLKO

Wywiad z posłem Platformy Obywatelskiej **Jarosławem Gowinem**



Jarosław Gowin jest Rektorem Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera. Opublikował kilkaset artykułów i rozpraw naukowych. Powszechnie ceniony jako znawca pontyfikatu Jana Pawła II, którego dorobek pielęgnuje działając na rzecz Centrum Myśli Jana Pawła II. Był redaktorem naczelnym miesięcznika "Znak". Jest

jednym z pomysłodawców Dni Tischnerowskich i Uniwersytetu Latającego ZNAK-u. Orędownik spraw młodzieży - organizował fundusz stypendialny dla zdolnych studentów JÓZEK SZKOLNY, współpracuje z Fundacją św. Mikołaja działającą na rzecz tworzenia hospicjów dla dzieci i domów samotnych matek. Aktywnie wspiera stowarzyszenie "U Siemachy", angażując się w program Przeciwdziałania Przestępczości Młodzieży. Przez Kardynała Franciszka Macharskiego został powołany do Archidiecezjalnej Rady Duszpasterskiej, by wspierać większą aktywność ludzi świeckich w kościele. Ma 46 lat, jest absolwentem UJ, dr nauk politycznych. Z żoną Anną ma trójkę dzieci. Zapalony piłkarz, przez 10 lat grał wyczynowo w piłkę nożną.

(PIASTUN): Panie pośle, na początek naszej rozmowy proszę o kilka słów o sobie.

(JAROSŁAW GOWIN): Urodziłem się w 1961 r. w Krakowie, ale początek mojej młodości, najpiękniejsze jej lata, spędziłem nieopodal Miejsca Piastowego - w pobliskim Jaśle, gdzie mieszkałem przez 18 lat. Po ukończeniu szkoły średniej studiowałem filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie uzyskałem doktorat nauk politycznych na Polskiej Akademii Nauk. Przez wiele lat byłem redaktorem naczelnym miesięcznika „Znak”. Z parlamentaryzmem jestem związany od minionej kadencji, najpierw jako senator, a obecnie poseł Platformy Obywatelskiej.

(P) W jednym z wywiadów wspominał Pan o swoich związkach z Podkarpaciem i o tym, że jako poseł będzie w szczególny sposób wspierał właśnie nasz region.

(JG) Poseł ma obowiązki wobec swojej dużej Ojczyzny, jaką jest Polska, ale zawsze te obowiązki przekładają się na pewne konkrety, które są ważne z punktu widzenia

społeczności lokalnej. Osobiście od lat mam taką ideę, że Małopolska i szczególnie Podkarpacie powinny stać się taką „polską Bawarią”. Obszarem, z jednej strony - z silną wsią, jej tradycyjną religijnością, a z drugiej strony - regionem o wspaniałej kulturze, liczących się w świecie wybitnych uniwersytetach i równocześnie przemyśle, opartym na nowoczesnych technologiach. Bardzo bym chciał, by ten przedstawiony przeze mnie wzorzec mógł się ziścić, nie tylko w Małopolsce, ale również na Podkarpaciu, gdzie ciągle mieszka znaczna część mojej rodziny, moi przyjaciele. Tutaj zostawiłem moje serce.

(P) W ostatnich wyborach parlamentarnych poparło Pana ponad 160 tys. wyborców, to naprawdę wynik imponujący. Czy nie czuje się Pan trochę odstawiony na boczny tor przez swoją partię?

(JG) Zupełnie nie (śmiech). Chociaż z punktu widzenia wyborcy, który nie interesuje się zbyt mocno życiem politycznym kraju, tak by mogło to wyglądać. Zaraz po wyborach miałem propozycję objęcia teki Ministra Edukacji Narodowej. Z wielu powodów, zarówno rodzinnych jak i zawodowych, uznałem, iż jest to propozycja przedwczesna. Objąłem natomiast funkcję wiceprzewodniczącego klubu parlamentarnego PO, wszedłem też do ścisłego kierownictwa tej partii. Od kilku miesięcy, na prośbę premiera Tuska, pełnię funkcję przewodniczącego specjalnego Zespołu do Spraw Konwencji Bioetycznej, który jest organem opiniodawczo-doradczym Prezesa Rady Ministrów. Do zadań Zespołu należy analiza stanu prawnego w zakresie objętym Konwencją Bioetyczną i wypracowanie kierunków zmian ustawodawstwa polskiego w tym zakresie. W jego skład wchodzi parlamentarzyści, wybitni biolodzy, lekarze, prawnicy czy wreszcie etycy i teologowie. Mam poczucie, że ilość obowiązków i równocześnie poziom zaufania, zarówno ze strony mojej partii jak i samego premiera, wręcz przekraczają moje możliwości.

(P) Nie wspominał Pan poseł o komisjach, w których zasiada: kultury i środków przekazu, odpowiedzialności konstytucyjnej. Mnie szczególnie, z racji zawodu, interesuje komisja kultury. Czy nie uważa Pan, że najwyższy czas, by Sejm dokonał zmian niektórych ustaw, chociażby ustawy Prawo Prasowe, która obowiązuje od 1984 r. i pochodzi trochę z innej epoki, czy też ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej?

(JG) Ma pan rację. Są to przepisy, które - gdyby się tak uprzeć i wykazać złą wolą, dokładnie wczytując się w treść ustawy Prawo Prasowe - mogłyby wręcz postulować przywrócenie cenzury. Myślę jednak, że - niezależnie od obowiązujących przepisów - w dzisiejszej Polsce niezależnym mediom nic nie zagraża. Mam takie wrażenie, że przynajmniej te poważne media starają się

MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Czasopismo zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem Pr.3/07

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W MIEJSCU PIASTOWYM

38-430 Miejsce Piastowe, ul. Dukielska 2b, tel: (0-13) 435-30-74

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Janina Gołąbek, Izabela Drobek, Barbara Jurczak-Luśtak, Małgorzata Machnik, Kazimierz Kozioł, Leszek Zajdel, Magdalena Penar, korektor - Halina Pleśniarska

REDAKTOR NACZELNY: Barbara Bocianowska **SEKRETARZ RED. - Zbigniew Mazur**

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania materiałów. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje sekretariat redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

e-mail: piastun@vp.pl

„Piastun” JEST CZASOPISMEM ZRZESZONYM W POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ I ZAGRANICZNEJ

DRUKARNIA
C-m-Druk
38-430 Miejsce Piastowe
ul. Dworska 25
tel./fax (013) 43 393 16
e-mail: comdrukarnia@poczta.fm

Nakład 1000 egz.



w sposób odpowiedzialny podchodzić do swojej misji, unikając epatowania sensacją czy okrucieństwem. Osobiście, jako człowiek kultury i nauki, mam takie wrażenie, że sprawy kultury, oświaty i nauki ciągle są w Polsce lekceważone, a przynajmniej mało doceniane.

(P) Pozostawmy jeszcze przez chwilę w sferze ustawodawczej. Przyzna Pan, że często miernikiem pracy Sejmu i to w wielu środowiskach, jest ilość „wyprodukowanych” aktów prawnych, a te co rusz nierzadko się wykluczają, są niespójne w swojej treści i wszystkim, nawet prawnikom, stwarzają problemy w prawidłowej ich interpretacji.

(JG) Oczywiście, znów ma pan rację. Generalnie rzecz ujmując, osobiście jestem gorącym zwolennikiem ograniczania ilości ustaw i uważam, idąc przykładem wielu krajów zachodnich, że powinniśmy konstytucyjnie ograniczyć zakres tzw. „materii ustawowej” tylko do rzeczy najważniejszych. Cała reszta spraw dotyczących funkcjonowania różnych dziedzin gospodarki, życia społecznego, powinna pozostać w gestii rządu i być regulowana rozporządzeniami. Musimy bowiem mieć świadomość tego, że rzeczywistość bardzo szybko się zmienia i jak bez przerwy będziemy tworzyć nowe ustawy, to nie unikniemy tego, na co pan wskazał, a więc sytuacji wewnętrznie sprzecznego prawa. Prawa, które utrudniają funkcjonowanie wszystkim instytucjom, ale również nam, zwykłym obywatelom.

(P) Należy więc mieć tylko nadzieję, że obecnie rządząca koalicja wyreguluje tę sferę funkcjonowania państwa. Przejdźmy teraz do Pana życia zawodowego. Jest pan rektorem Wyższej Szkoły Europejskiej im. Józefa Tischnera. Proszę powiedzieć, gdyż zapewne zainteresuje to szczególnie młodych czytelników „Piastuna”, jaki jest odsetek studentów pochodzących z małych miasteczek i wsi w tej uczelni?

(JG) Moja uczelnia jest szkołą prywatną i pod tym względem nieco nietypową, odbiegającą od ogólnie przyjętych standardów uczelni publicznych. Stosunkowo duży procent studentów tej uczelni pochodzi głównie z dużych miast: Krakowa, Katowic czy też z Rzeszowa. Natomiast w uczelniach niepublicznych faktycznie kształcą się niewielki procent młodzieży pochodzącej ze środowisk małomiasteczkowych i wiejskich. Ta sytuacja bardzo mnie niepokoi, bo przecież mamy w Polsce konstytucyjnie zapisaną zasadę bezpłatności edukacji, a w praktyce młodzież, szczególnie wiejska, jest często pozbawiona szans dostępu do tej bezpłatnej edukacji. Dzisiaj mamy więc do czynienia z sytuacją, która jest moralnym skandalem. Z jednej bowiem strony młodzieży z mniej zamożnych środowisk, a do takich zaliczają się w przeważającej większości środowiska wiejskie i małomiasteczkowe, nie stać jest na podjęcie nauki w tego typu uczelniach niepublicznych z powodu wysokiego czesnego, a z drugiej strony część podatków płaconych przez rodziców tej młodzieży do budżetu państwa przekazywanych jest na utrzymywanie i funkcjonowanie wyższych szkół państwowych, w których statystycznie rzecz ujmując, w ogromnie większości studiuje zamożna młodzież wielkomiejska. Uważam, że jest to sytuacja pełna hipokryzji, którą należałoby zmienić. Osobiście jestem zwolennikiem wprowadzenia bonu edukacyjnego, również na poziomie szkolnictwa wyższego. Ten bon pokrywałby znaczącą część kosztów nauki także w uczelniach niepublicznych, tak, by szczególnie młodzież niezamożna miała zdecydowanie większe możliwości podejmowania studiów.

(P) Pozwoli Pan, że zadam jeszcze jedno pytanie dotyczące problematyki oświatowej. Czy zdaniem

Pana posła Karta Nauczyciela w obecnym brzmieniu nie wiąże zbyt mocno samorządom w kierowaniu oświatą? Bo przecież właśnie samorządy lokalne decydują w głównej mierze o jej kształcie.

(JG) Moje stanowisko w tej kwestii jest mało popularne w środowiskach nauczycielskich, dlatego że jestem zdecydowanym przeciwnikiem Karty Nauczyciela. Uważam, że jest ona barierą rozwoju - zarówno poziomu polskiej oświaty jak i poziomu płac samych nauczycieli. Sądzę, że zdecydowanie większe kompetencje winny być przekazane dyrektorom szkół i samorządom lokalnym, a to będzie na pewno z korzyścią dla polskiej szkoły. Tym bardziej, że po kilkunastu latach istnienia samorządów widać, że są one najlepiej funkcjonującym szczeblem naszego państwa. Dowodem na to jest chociażby sytuacja, jaką miałem okazję zobaczyć na terenie waszej gminy, która bardzo dobrze się rozwija. Prężnie funkcjonujący samorząd, ogrom organizacji pozarządowych, sprawnie zarządzane i pięknie wyglądające szkoły (miałem okazję, dzięki uprzejmości pana wójta, zobaczyć szkołę w Targowiskach i Miejscu Piastowym), wiele rozlicznych inicjatyw, jak chociażby pismo, którym pan dyrektor kieruje. Wyjadę od was pełen entuzjazmu i w przekonaniu, że w Polsce samorządowej dzieje się naprawdę dobrze i ta część naszego życia społeczno-gospodarczego jest sprawnie zarządzana.

(P) Po tej krótkiej wizycie w gminie Miejsce Piastowe zabiera Pan więc ze sobą do stolicy same pozytywne wrażenia i jednocześnie przekonanie, że samorządy w Polsce to był przysłowiowy strzał w dziesiątkę.

(JG) Muszę powiedzieć, że z moich obserwacji - a dużo jeżdżę po Polsce - wynika, że Miejsce Piastowe należy do czołówek najlepiej rozwijających się gmin w tej części kraju. Jestem pełen uznania zarówno dla władz samorządowych jak i obywateli, bez zaangażowania których rozwój waszej gminy nie byłby zapewne tak wszechstronny.

(P) To bardzo miłe, co Pan mówi. Mam nadzieję, że nie są to słowa czysto kurtuazyjne. Zapewne nasi czytelnicy nie odczytają ich jako element kampanii wyborczej, bowiem wywiad ten ukaże się już po wyborach uzupełniających. Na zakończenie jeszcze jedno pytanie dotyczące zupełnie innej tematyki. Wiem, że grywał Pan w piłkę nożną. Jak ocenia Pan nasz udział w mistrzostwach Europy?

(JG) Mówiąc szczerze, spodziewałem się takiego wyniku. Leo jest świetnym selekcjonerem, ale nie cudotwórcą. Mamy bardzo słabą ligę, mamy skorumpowany PZPN i w ogóle z kulturą fizyczną polskiego społeczeństwa nie jest najlepiej. Nie oczekiwałem więc cudu. Liczyłem, że mecz z Austrią wygramy, byliśmy o minutę od zwycięstwa i gdyby nie skandaliczna decyzja sędziego, zapewne mistrzostwa skończylibyśmy w lepszych nastrojach.

(P) Czyżby Pan również miał ochotę zabić sędziego?

(JG) (Śmiech) Nie chcę wywoływać kolejnego skandalu dyplomatycznego. Szczególnie, że „Piastun” mógłby dotrzeć do premierów innych państw, zatem powiem nieco ostrożnie. Chętnie spotkałbym się z panem Webbem w ciemnym zaułku, by sobie z nim porozmawiać o trafności tej decyzji sędziowskiej.

(P) I niech to stwierdzenie będzie podsumowaniem naszego udziału w mistrzostwach Europy. Dziękuję Panu za rozmowę i życzę wytrwałości w zapewne niełatwej pracy parlamentarnej.

(JG) Dziękuję również. Rzeczywiście, praca ta nie należy do łatwych, ale i życie przecież nie jest łatwe.

Rozmawiał: Janusz Węgrzyn

TEATR W MIEJSCU PIASTOWYM ODSŁONA DRUGA - CIĄG DALSZY



Oddziały „Strzelca”

ROZDZIAŁ VI

ODDZIAŁY „STRZELCA” RÓŻNORODNOŚĆ DZIAŁAŃ

Oprócz Towarzystwa „Zgoda” i Stowarzyszenia Młodzieży „Jutrzenka” działała w tym czasie w Miejscu Piastowym jeszcze jedna organizacja młodzieżowa, zrzeszająca tylko mężczyzn - oddziały „Strzelca”. Członkowie tego związku przygotowywali oprawę artystyczną wieczornic poświęconych osobie Józefa Piłsudskiego. Uświetniali wierszami i piosenkami obchody rocznic historycznych. Po śmierci Naczelnego Wodza (maj 1935 r.) oddziały „Strzelca” zaciągnęły warty honorowe. Dużą część członków związku strzeleckiego stanowili aktorzy zespołu teatralnego, którzy swoje umiejętności zdobyte na scenie wykorzystywali przy organizowaniu imprez przez „Strzelca”. Okres ten był wyjątkowo bogaty w różne formy pracy kulturalnej, a przyczyniła się do tego, między innymi, zdrowa rywalizacja między działającymi związkami. Najprężniej jednak działało Towarzystwo „Zgoda”, które systematycznie wzbogacało swój repertuar i formy działalności. Nadal podstawową formą pozostawał teatr, ale nie tylko. Organizowano na przykład spotkania z ciekawymi ludźmi, odczyty, potańcówki. Różnorodność działań spowodowała, że zespół teatralny nie zawsze



Warty „Strzelca” po śmierci J. Piłsudskiego

miał możliwość systematycznego odbywania prób (brak pomieszczenia). W tej sytuacji członkowie zespołu zdobyli nowe lokum, w którym mieli możliwość odbywania prób w czasie, kiedy scena „Zgody” była zajęta.

Trzeba tu wspomnieć o znaczącej roli **Józefa Węgrzyna ps. „Malarz”**, na którym od początku spoczywała odpowiedzialność związana z wykonywaniem scenografii do wszystkich wystawianych sztuk. Pracował on praktycznie w dwóch teatrach, tj. w teatrze „Zgody” oraz kółku teatralnym istniejącym przy zgromadzeniu księży michalitów. Jego współpraca z tym drugim zespołem stwarzała możliwości wypożyczania niektórych strojów do sztuk odgrywanych na deskach „Zgody”. On to właśnie wpadł na pomysł nazwania nowo zdobytego lokalu „Armata”. Powstałe na przestrzeni lat 1919 - 1932 organizacje: „Jutrzenka”, „Strzelec”, „Armata” oraz „Smocza Jama” (o tej ostatniej nie ma bliższych danych, które byłyby potwierdzone dokumentami), rywalizowały między sobą (w pozytywnym sensie) w działalności kulturalnej.



Związek „Samarytanka” - zdjęcie wykonane w dniu obchodów 25-lecia działalności OSP w 1936 r.

ROZDZIAŁ VII

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „ZGODA” NOWY IMPULS W DZIAŁANIU

Organizacje „Jutrzenka”, „Strzelec”, „Armata” oraz „Smocza Jama” wyłoniły się z Towarzystwa „Zgoda”. Spowodowało to rozgrupowanie członków zespołu teatralnego do poszczególnych związków, jednocześnie osłabiając pozycję samej „Zgody”. W celu zapobieżenia dalszemu rozpadowi jej struktur w 1932 r. zarząd postanowił przekształcić pierwotne Towarzystwo w „Związek Młodzieży Wiejskiej Zgoda”. Patronował mu Związek Kółek Rolniczych w Krakowie.

Zmiana patrona i umocnienie pozycji „Zgody” wpłynęły na aktywność zespołu, a tacy ludzie jak **Marian Jaracz** i **Stanisław Guzik (reżyserzy)** systematycznie



przygotowywali kolejne premiery. Do 1936 r. zespół teatralny przygotował i wystawił następujące spektakle: „Chata za wsią” J. I. Kraszewskiego, „Kominiarz i młynarz” J. N. Kamińskiego, „Łobzowianie” Wł. L. Anczyca, „Matka żyje” J. Strokowa, „Kościuszko pod



Członkowie Towarzystwa „Zgoda” w swoim budynku

Racławicami” Wł. L. Anczyca, „Jego kaprańska mość” Z. Orwicza, „Bartosz Głowacki” A. Staszczyka oraz sztuki nieznanego autorstwa, takie jak: „Spokojny lokator”, „Narodziny pieśni”, „Dzień święta”, „Kapral Szczapa”, „Porucznik pierwszej brygady”. W 1935 r., już po raz trzeci, zespół wystawił „Karpackich górali”, a w rok później odbyła się premiera „Krowoderskich zuchów” Stefana Turskiego. Pełna obsada sztuki to: Jan Węgrzyn jako Walenty, Maria Jamroga (Walentowa), Józef Wojnowski (Gzysik), Karolina Korzeniowska (Katarzyna), Anna Lis (Zosia), Zofia Szczurek (Wikcia), Józef Turek (Staszek), Józef Lis (Felek), Stanisław Wojnowski (Kazimierz), Helena Węgrzyn (Magda), Józef Węgrzyn (Franek), Antoni Węgrzyn (Walek), Stanisław Wawszkowiec (Kłaczek), Maria Guzik (Balbina), Leonarda Wawszkowiec (Pelagia), Helena Barud (Wandzia), Maria Węgrzyn (Kasia), Eugeniusz Such (Alfred). W latach 1932 - 1936 zespół pozyskał nowych, zdolnych ludzi, którzy systematycznie wprowadzani byli w tajniki sztuki aktorskiej. Należeli do nich: Anna Turek, Anna Barud Turek, Maria Stepek, Zofia Szczurek, Maria Jamroga, Karolina Korzeniowska, Anna Lis, Aniela Lis, Maryla Trzeźniowska Zeman, Kazimiera Grzybała, Jan Szurlej, Józef Kołodziej, Piotr Sznajder, Józef Węgrzyn (przydomek: Cymbalista), Stanisław Wawszkowiec, Antoni Węgrzyn, Adam Płatek, Stanisław Węgrzyn.

Wkrótce we wsi powstał kolejny związek - tym razem znów żeński, który przyjął nazwę „Samarytanki”. Powstał pod patronatem Ochotniczej Straży Pożarnej, która obchodziła 25. rocznicę powstania (16 sierpnia 1936 r.). Skład osobowy związku tworzyły kobiety, które niejednokrotnie występowały jako odtwórczynie

głównych ról na deskach sceny „Zgoda”. Ich przynależność do „Samarytanek” nie spowodowała odejścia z zespołu teatralnego, którego nadal były czynnymi członkiniami. W 1938 r. odbyła się premiera „Burmistrza”. Tytułową postać kreował Stanisław Wawszkowiec, a w pozostałych wystąpili: Józef Lis, Antoni Węgrzyn, Maria Jamroga. Humorystyczną postacią była „Kumoszka”, której odtwórcą był Marian Jaracz.

Z uwagi na dużą popularność, jaką cieszyła się sztuka pt. „Krowoderskie zuchy” (wystawiona dwa lata wcześniej), postanowiono do niej sięgnąć po raz drugi. Zmieniła się tylko częściowo jej obsada, której skład stanowili m.in. Józef Lis jako Felek, Maria Jamroga (Magda), Stanisław Wawszkowiec (Kłaczek), Józef Turek (Kazimierz), Antoni Węgrzyn (Walek), Zofia Szczurek (Zosia), Józef Wojnowski (Gzysik), Józef Węgrzyn (Walenty), Stanisław Wojnowski (Franek), Franciszek Węgrzyn (Staszek), Aniela Parylak (Gzysikowa).

W latach 1936 - 1939 sprawami reżyserii zespołu teatralnego „Zgoda” zajmowali się Marian Jaracz i Stanisław Guzik. Do wybuchu II wojny światowej wystawiono 16 kolejnych nowych sztuk: „Dziesiąty pawilon” A. Staszczyka, „Obrona Częstochowy” E. Bniackiej-Tuszowa, „Bielszym ponad śnieg się stanę” S. Żeromskiego, „Panna rekrutem” Stefańskiego, „Balladyna” J. Słowackiego, „Sąd nad latarnikiem” S. Iłowskiego, „Kordian”



Stowarzyszenie młodzieży „Jutrzenka”

J. Słowackiego, „Zaczarowane koło” L. Rydla. Ponadto wystawiono: „Cyrulik ze zwierzyńca”, „Próba generalna”, „Burza”, „Szatan”, „Lot numer 13”, „Antek Kamaszek”, „Farbiarze”, „Janek Biały”, „Genowefa”.

Zespół został zasilony przez nowe osoby, a to: Władysława Andruszko, Bronisława Turka, Stanisława Stanisławczyka, Fryderyka Rajchla, Mieczysława Olejarskiego, Kazimierza Penara, Marię Węgrzyn i Czesławę Węgrzyn.

(cdn)
Rab



Rozaliada 2008

W dniach 5-9 czerwca 2008 r. uczniowie klas IV-VI Szkoły Podstawowej we Wrocance oraz młodzież gimnazjalna i licealna z parafii uczestniczyła w pielgrzymko-wycieczce do Szczecinka.

Pierwszy dzień wyprawy przebiegał pod hasłem: „Poznawaj historię swojego kraju”. Już o godzinie 5:00 zawitaliśmy do Lichenia, który przyciąga pielgrzymów z całego Polski i z zagranicy. Wszystkich uczestników wyprawy urzekła Bazylika, która robi wrażenie swoją wielkością oraz pięknem. Można rzec, że ten



współczesny cud budowlany wcale nie ustępuje miejsca budowiom starożytnym. Wnętrze Bazyliki oraz otoczenie tego świętego miejsca to nie tylko okazja do modlitwy i zadumy, ale także okazja do wykonania pięknych zdjęć. Niedaleko Bazyliki znajduje się Golgota wykonana z kamienia. Przeszliśmy wszystkimi drózkami, aby stanąć na szczycie i jeszcze raz móc podziwiać piękną, sakralną budowlę z daleka.

Kolejnym punktem naszego patriotyczno-religijnego programu było przejście przez Bramę Tysiąclecia w Lednicy. Przybyliśmy tam na dzień przed spotkaniem młodzieży. Zjazdy młodych od 1997 roku organizowane są przez księdza J. Górę. Brama - ryba fascynuje swoją wielkością i wymową. Mimo że na lednickich polach młodzieży jeszcze nie było, to przygotowania do następnego dnia szły całą parą. Przejście przez Bramę ewidentnie przypieczętowało nasze wejście w III Tysiąclecie. Wody Jeziora Lednickiego przypomniały nam historyczny moment z dziejów naszego kraju, kiedy to Mieszko przyjmował chrzest.



Następnie pojechaliśmy dalej śladami Piastów do Gniezna, aby tam w katedrze zadumać się nad relikwiarzem świętego Wojciecha, który patronuje Polsce od czasów, gdy papież Sylwester II uznał go świętym za męczeńską śmierć w pogańskich Prusach. Dłużej zatrzymaliśmy się w osadzie z VIII wieku p.n.e. - w Biskupinie. Przewodniczka ciekawie opowiadała o odkryciu osady, o pracach archeologicznych przeprowadzonych w XX wieku przez profesora Józefa Kostrzewskiego. Dzieci z zainteresowaniem przyglądały się zabudowaniom sprzed 2700 lat. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że w obecnych czasach trudno byłoby mieszkać w tak skromnych warunkach.

Po zakupieniu pamiątek i krótkim odpoczynku udaliśmy się do punktu docelowego - do Szczecinka. Dojechaliśmy tam na godzinę 18.00. Gdy zjedliśmy obiad, wszyscy uczestnicy wycieczki udali się do kościoła



pod wezwaniem św. Rozalii z Palermo. Powitał nas ksiądz proboszcz Andrzej Targosz, który cieszył się z faktu, że z tak daleka przybyliśmy na wspólną imprezę czcicieli św. Rozalii. O godzinie 19:00 wzięliśmy udział we mszy świętej. Po niej dyrektor szkoły - Małgorzata Baran oraz ks. proboszcz Jan Nigborowicz spotkali się z księdzem Targoszem, który podarował naszej parafii piękny obraz przedstawiający św. Rozalię. W ramach rewanżu przekazaliśmy księdzu Andrzejowi upominki z Wrocanki i z naszej gminy. Kolejny dzień obfitował w wiele atrakcji. Zaraz po śniadaniu wybraliśmy się nad jezioro Trzesiecko, aby tam podziwiać stado łabędzi i dzikich kaczek, a następnie popłynąć statkiem po jeziorze. Po obiedzie wszyscy wzięli udział w Rozaliadzie - imprezie, którą parafianie czcący św. Rozalię, organizują już jedenasty raz. Była to okazja do dobrej zabawy, jak również sposób na wniknięcie w sprawę kultu św. Rozalii i okazja do zapoznania z czcicielami świętej z Palermo z różnych miejsc w Polsce, a konkretnie ze Szczecinka, z Susza, Gostycyna oraz Wierzchucina.



Całą imprezę, dopiętą na ostatni guzik, prowadził Janusz Rautzko (pisarz). Parafie rywalizowały ze sobą w różnych konkurencjach: był pokaz gaszenia pożaru z helikoptera, zrzucanie losów z helikoptera, loteria fantowa, malowanie portretu świętej Rozalii i wiele innych atrakcji. Największą z nich był koncert Mieczysława Szczesniaka, który śpiewał, a potem rozdawał autografy do późnych godzin wieczornych. Podczas imprezy



dziewczyny z naszego zespołu parafialnego "Siloe", przy akompaniamencie gitary, zaśpiewały kilka piosenek. Uczestnicy pielgrzymki z Wrocanki nie brali udziału w międzyparafialnych konkurencjach, ponieważ do Szczecinka przyjechaliśmy jako goście - obserwatorzy. Rozaliada zakończyła się mszą świętą o godzinie 23:00.

Następnego dnia, w niedzielę, po porannej mszy, wszyscy zgromadzili się przy grocie św. Rozalii do



wspólnego zdjęcia. Kalwaria w Szczecinku to piękne miejsce. Stacje obsadzone różnymi gatunkami krzewów ozdobnych oraz kwiatami same zachęcają do zadumy i rozmyślań. Pożegnaliśmy się z księdzem Andrzejem Targoszem i po śniadaniu pojechaliśmy nad morze - do Mielna. Morze powitało nas pięknie choć mgliście. Jednakże wielką atrakcją dla dzieci było zanurzenie się w zimnym Bałtyku oraz zakopanie w piasku na plaży. Radości, zabawom nie było końca.



Niestety, wszystko dobre ma swój koniec. Po obiedzie trzeba było wsiąść do autokaru i 12 godzin jechać do Wrocanki. Mimo że długa i męcząca podróż nocą dała się we znaki, to pielgrzymko-wycieczkę wspominamy do tej pory, ponieważ tak daleko - i na wyprawę z tyloma atrakcjami - nasze dzieci jeszcze nie wyjeżdżały. Była to szkolna, życiowa wyprawa, która przejdzie do historii naszej miejscowości. Dziękujemy wszystkim, którzy umożliwili naszym dzieciom wyjazd udzielając wsparcia finansowego, tj.: wójtowi Markowi Klarze, prezes Stowarzyszenia „Nasza Wrocanka”-Celinie Hadam oraz darczyńcom, którzy chcą zachować swą anonimowość.

Tekst i foto: M.B.

PODZIĘKOWANIE

Składamy podziękowanie państwu Dominice (z domu Kosztyła) i Michałowi Twarduś za przekazanie książek na nagrody dzieciom ze Szkoły Podstawowej we Wrocance. Życzymy nowożeńcom dużo radości w życiu oraz tego, aby we wspólnej życiowej wędrówce napotykali ludzi tak życzliwych, jak oni sami i o tak wielkich sercach, jakie sami posiadają.

Cieszymy się, że nasza dawna uczennica pamięta o nauczycielach i o szkole, do której kiedyś uczęszczała.

Dyrektor- Małgorzata Baran
Nauczyciele
Dzieci



ORKIESTRA Z MIEJSCA PIASTOWEGO WITA PREZYDENTA W ŻARNOWCU

1 czerwca 2008 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński z małżonką przebywał z wizytą w województwie podkarpackim. Podczas wizyty Para Prezydencka z okazji Dnia Dziecka spotkała się z dziećmi w dworku Marii Konopnickiej w Żarnowcu. Okazja do spotkania była podwójna, bowiem poza Dniem Dziecka właśnie w roku bieżącym przypada setna rocznica napisania przez poetkę „Roty”. W czasie spotkania w Żarnowcu Lech Kaczyński przeczytał

najmłodszym „Lokomotywę”. Dla wszystkich dzieci ufundował paczki ze słodyczami, koszulki i zaprosił na lody.

Zwracając się do dzieci Prezydent RP powiedział: „Wszystkie dzieci bardzo serdecznie pozdrawiam. Dzień Dziecka to jest taki dzień, w którym wszyscy ludzie dorośli powinni zwrócić szczególną uwagę na małych obywateli. Chciałbym Wam wszystkim życzyć, żebyście byli zdrowe i szczęśliwe, żebyście się dobrze uczyły, potrafiły uporać się ze wszystkimi problemami. Żeby było

Wam jak najlepiej i jak kiedyś będziecie wspominały dzieciństwo, to żebyście wspominały je jako bardzo miły, bardzo dobry okres w życiu.”

Całość spotkania uświetniła Gminna Orkiestra Dęta z Miejsca Piastowego, która powitała Parę Prezydencką i zgromadzone dzieci wesołymi marszami. Zarówno donośna muzyka orkiestry dętej jak i lśniące instrumenty stanowiły nie lada atrakcję - szczególnie dla najmłodszych. Dzieci z ciekawością i podziwem przysłuchiwały się i dopytywały o najdrobniejsze szczegóły związane z grą na poszczególnych instrumentach. Dźwięki naszej orkiestry po raz pierwszy i mamy nadzieję, że nie po raz ostatni rozbrzmiewały w żarnowieckim dworku.

Tekst i foto: K. Sznajder





MASZ PALCE, TO GRAJ...

Swoje partie solowe krzesze z gryfu swojego podniszczanego Gibsona SG z wdziękiem pijanego dentysty. Ręce takie jak jego najczęściej można spotkać u rzeźników, graczy w kręgle i zapaśników. Ale to te ręce nadały kształt najbardziej niezapomnianym riffom w dziejach rocka, by wspomnieć tylko „Whole Lotta Rosie”, „Highway To Hell” czy „Thunderstruck”. To one zdefiniowały potęgę muzyki AC/DC i definitywnie złożyły na wieczny spoczynek pogląd, że rock and roll potrzebuje czegoś więcej niż trzech akordów i rozkręconego na full wzmacniacza. Rozleniwiony, wyszczerzony swoim maniackim, gumowym uśmiechem - Angus Young. Kilka lat temu udzielił magazynowi „Guitar World” wywiadu, którego fragmenty znajdują Szanowni Czytelnicy poniżej. Choć i tak wszyscy wiedzą, że najlepiej udaje mu się przemawiać przy pomocy gitary. I trzech akordów...



- Ciągłe używasz Marshalli?

Angus Young: Przeważnie. A już w studiu zawsze ja i mój brat używamy wyłącznie wzmacniaczy Marshalla. Czasem po dwie paczki, czasem tylko po jednej, jeśli uznamy, że wystarczy. Po prostu zawsze dochodzimy do wniosku, że stary - to jednak gada!

- Przyjęło się, że wszystkim czego potrzebuje gitarzysta, to wzmacniacz i gałka od poziomu mocy.

AY: Dokładnie. I wystarczy, rozumiesz? Masz palce, to graj.

- A co sądzisz o tych wszystkich nowych elektronicznych cudach? Zdaje się, że teraz gitarzysta nie musi mieć wcale wielkiego pojęcia o grze, by zabrzmieć o wiele lepiej niż go na to naprawdę stać...

AY: Jeśli zauważyłeś, to większość tego szmelcu pochodzi z Japonii. A AC/DC nigdy nie było zespołem, który chciał mieć japońskie brzmienie... Zawsze uważałem, że sprzęt z Ameryki brzmi lepiej. Powiem tak - ten towar jest prosty i zrozumiały. A ten japoński, który chcą ci wcisnąć, jest jak alfabet Braille'a. Jeśli lubisz podeprzeć się efektami, no cóż - łatwo jest taki efekt podpiąć. Dużo trudniej z niego zrezygnować...

- Jak przygotowujesz swoje solówki, pracując w studiu? Bo brzmi to tak, jakbyś po prostu podłączył się...

AY: ... i gazu! Znam tylko jedną solówkę i na tym zrobiłem karierę! (śmiejch).

- Jesteś odpowiedzialny za wiele z najwspanialszych riffów w historii rocka...

AY: Jeśli chodzi o rify to zawsze szukamy czegoś specjalnego. Przekonaliśmy się, że bardzo trudno jest wyjść z czymś subtelnym i prostym, a z drugiej strony nie uwikłać się przy tym w coś prymitywnego. Wiele znaczy tutaj rytm. Jeśli tylko możemy, skłaniamy się w nieco bardziej bluesową stronę, ku rzeczom bardziej rytmicznym. Nasze rify przenoszą słuchacza. Choć sami nie bardzo wiemy dokąd.

- Nigdy nie widziano cię grającego na czymś innym niż Gibson SG.

AY: Bo są miękkie i lekkie. Nie musisz nawet o nich myśleć. Kiedy byłem młodszy, próbowałem Les Paula, ale tyle ważył, że prawie zwichnął mi biodro. A z SG jest tak, że nawet jeśli masz pięć stóp i dwa cale wzrostu (ok. 158 cm - przyp.TS), to i tak możesz go do siebie przytulić (śmiejch).

- A próbowałeś kiedyś któregoś z tych najnowszych modeli gitar?

AY: Samochody! Oto z czym mi się one kojarzą. Mają dziwne kształty i kolory. Co się stało z najprostszymi kolorami jak czarny i brązowy? Nie, żadnych takich „artystycznych” gówien. Wiesz co? Założę się, że produkują je gdzieś we wschodniej Afryce...

- Jesteś przyczyną sprzedaży ogromnej ilości Gibsonów SG. Prawdopodobnie największą przyczyną na świecie...

AY: Taaa... Nawet myślałem o stworzeniu sklepu, taki salon Gibsona SG. Możesz u nas kupić gitarę każdego koloru. Pod warunkiem, że będzie to kolor brązowy!

- Podaj trzy składniki, z których musi składać się wzorcowy utwór AC/DC.

AY: Musi być w tym rytm. Musi być w tym rock. To pierwsza sprawa. Ja ze swej strony lubię także, kiedy utwory są szybsze. Jeśli numer jest wolniejszy, może nawet trochę nostalgiczny, musi mieć w sobie coś specjalnego. Zawsze chcemy, żeby to była PIOSENKA, a nie tylko kolekcja riffów. To powinno płynąć i być takie bardzo naturalne. A ostatnio większość muzyki wydaje mi się przeprosinami, że znalazł się tam jakiś riff. W utworach pisanych przez gitarzystów prowadzących - gitarzystów przeginających, jak ja ich nazywam - biedny wokalista musi wyrabiać się na styk między wywijaniem takiego gościa. To typ ludzi, którzy czują się głęboko dotknięci, jeśli po prostu spokojnie wychodzisz z knajpy, kiedy skończą ostatni numer.

- Które swoje solo uważasz za najlepsze ze wszystkich?



AY: Album, na którym gramy najwięcej gitarowych rzeczy, to pewnie „Let There Be Rock”. Sporo jest tam niezłych solówek i fajnych breaków. Naprawdę bardzo lubię niektóre z nich. Cały proces nagrywania „Let There Be Rock” był zresztą niezwykły. Mieliśmy świetną zabawę z robieniem tej płyty. Mój brat George (producent albumu - przyp. TS) często mówił: „Dobra, Ang, zróbmy tu coś innego” - i rzeczywiście, kombinowaliśmy różne rzeczy. Pamiętam, jak podczas nagrywania ostatniego numeru ze wzmacniacza poszły dymy. Powiedziałem: „Panowie, głośniki odlatują!”. Możesz to sobie wyobrazić? Studio pełne dymu i iskier, lampy się żarzą, a mój brachol tylko wrzeszczy: „Czadu! Czadu!” (śmiej).

- Większość waszych płyt brzmi mniej więcej tak, jakbyście nagrywali je w jakimś garażu, w towarzystwie zarzynanego silnika i zgrzytającej skrzyni biegów...

AY: Taaa.. I to jest to, co robimy najlepiej. Nie lubimy produktów wielkich studiów. Lubimy być oświeceni czystą energią.

- Oglądanie waszych wideoklipów bardzo pokrzepia. To czyste AC/DC.

AY: A wiesz dlaczego? Ponieważ nie ma tam żadnych minispódniczek w zasięgu wzroku. Zauważyłem jedną rzecz w klipach, które leżą obecnie w TV - nie można ich odróżnić od reklam... A na klipie do „Thunderstruck” te klatki, które tam widać, nie są po to, żeby trzymać publiczność z dala od zespołu, ale zespół z dala od publiczności (śmiej). Dobra była zabawa... Pamiętam, że musieliśmy trochę pograć, zanim zaczęli kręcić to wideo, co uznaliśmy za nieco dziwne. „Trzeba ustawić kamery, musimy więc najpierw ustalić, którądy przemieszcza się pan po scenie, panie Young...”. Już im miałem mapkę wyrysować...

- Nie męczycie się kołowrót: płyta - trasa - płyta - trasa?...

AY: Fakt. Bywa, że mamy może cztery tygodnie wolnego przez cały rok. Tak to już jest - zrobisz album i bez końca jesteś w trasie. A czas biegnie... Choć to nie takie złe. Popatrz na The Rolling Stones. To fajna rzecz, że wciąż potrafią pokazywać się publicznie i tak przywalić.



Musi być w tym rock....

- Widziałem Stonesów w zeszłym roku. Keith Richards nadal fałszuje grając.

AY: (kiwając głową) Jedyne sposoby, by być wielkim...

- Wasza muzyka raczej nie zmieniła się jakoś diametralnie na przestrzeni lat.

AY: W AC/DC zawsze zaczynaliśmy od rocka i tak jest w dalszym ciągu. A że opinia krytyków jest zawsze taka sama: „Właśnie zrobili nowy album. I jest identyczny jak poprzedni”? Zrobię ich jeszcze piętnaście. Do usług...

Tłumaczenie i opracowanie tekstu: TOMEK SYREK

W LIPCIE GMINNY OŚRODEK KULTURY PROPONUJE:

03.07.2008 r. - Zalesie - LATO Z DOMEM KULTURY - gry i zabawy dla dzieci w ramach akcji letniej

05.07.2008 r. - Niżna Łąka - LATO Z DOMEM KULTURY - gry i zabawy dla dzieci w ramach akcji letniej

05.07.2008 r. - Łężany - JUNIORZY KONTRA SENIORZY - turniej piłki siatkowej

06.07.2008 r. - Głowienka - LATO Z DOMEM KULTURY, JUBILEUSZ OSP

06.07.2008 r. - Rogi - ZAGRAJMY JAK ZA DAWNYCH LAT - spotkanie obecnych i byłych członków rogowskich zespołów artystycznych

10.07.2008 r. - Zalesie - RAJD ROWEROWY

13.07.2008 r. - Wrocanka - VII GMINNY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ, VIII GMINNE ZAWODY W PCHANIU TACZEK

15.07.2008 r. - Targowiska - CO KAŻDY TURYSTA WIEDZIEĆ POWINIEN - quiz krajoznawczy

17.07.2008 r. - Zalesie - KLUBOWY TURNIEJ „11” PIŁKARSKICH

19.07.2008 r. - Niżna Łąka - PLENER MALARSKI

20.07.2008 r. - Wrocanka - LATO Z DOMEM KULTURY - gry i zabawy dla dzieci w ramach akcji letniej

20.07.2008 r. - Rogi - KOCHANÓWKA - VI Święto Pieśni Ludowej

23.07.2008 r. - Targowiska - RAJD PIESZY NA CERGOWĄ

24.07.2008 r. - Rogi - ŻNIWA JAK DAWNIEJ - plenerowe widowisko w wykonaniu zespołu Rogowice

24.07.2008 r. - Zalesie - MOJE WAKACJE - konkurs plastyczny

24.07.2008 r. - Niżna Łąka - RAJD ROWEROWY DO ŻARNOWCA



FINAŁ PROJEKTU Z TRADYCJĄ W PRZYSZŁOŚĆ

Zakończyły się prace nad projektem realizowanym przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Miejscu Piastowym w ramach programu "Równać Szanse". Po trwających od lutego warsztatach produktem finalnym stała się wystawa rękodzieła, zorganizowana 31 maja 2008 r. w sali Gminnego Ośrodka Kultury. Długo trwały przygotowania, aby osiągnąć zamierzony cel. Młodzi uczestnicy projektu przez cały maj zbierali materiały do tworzonego przez siebie multimedialnego katalogu „Ludzie z pasją” oraz do publikacji „Kuchnia mojej babci”. Katalog zostanie opublikowany na stronie www.miejscepiastowe.pl, natomiast zebrane w formie książeczki przepisy kulinarne otrzymały osoby przeprowadzające warsztaty, a także ci wszyscy (27 osób), którzy udostępniili na potrzeby wystawy swoje rękodzielnicze wyroby. Wyroby te zgromadzili młodzi ludzie, którzy odwiedzali mieszkańców i wypożyczali eksponaty na



Nagrodzeni uczestnicy projektu



Podczas prezentacji multimedialnej

organizowaną wystawę. Na przygotowanej w ten sposób wystawie znalazły się: rzeźba w drewnie, metaloplastyka, biżuteria ze szkła, szkło artystyczne, obrazy malowane m.in. na szkle, gorsety, szydełkowe serwety, serwetki i firany, jak również wyroby haftowane różnymi technikami.

Uczestnicy projektu pracowali także nad przygotowaniem prezentacji multimedialnej, którą przedstawili odwiedzającym wystawę. Żeby zachęcić mieszkańców do obejrzenia eksponatów i wzięcia udziału w imprezie, realizatorzy projektu przygotowali plakaty, zaproszenia oraz informowali mieszkańców podczas osobistych kontaktów. Po zaprezentowaniu przebiegu całego projektu wręczyli podziękowania osobom, które przeprowadziły cykl siedmiu warsztatów. Otrzymali je: **Anna Smak** (szydełkowanie), **Janina Czekańska** (malowanie na szkle), **Ewelina Czekańska** (pomoc w przeprowadzeniu warsztatów malowania na szkle oraz kwiatów z papieru), **Łucja Węgrzyn** (pisanki i ozdoby

święteczne), **Bożena Wójcik** (tradycyjne potrawy regionalne), **Stanisław Rajs** (rzeźba w drewnie), **Marta Tomala** (haft krzyżykowy i kwiaty z papieru).

Wszyscy uczestnicy projektu otrzymali drobne upominki i dyplomy, a troje najaktywniejszych - nagrody. Wystawa cieszyła się sporym zainteresowaniem. Przybyli goście żalowali jednak, że przeznaczono na nią tylko jeden dzień. Gorące dyskusje i wymiana spostrzeżeń toczyły się podczas degustacji potraw regionalnych, przygotowanych - przy udziale młodzieży - przez członkinie Koła Gospodyń Wiejskich. Można więc śmiało stwierdzić, że tego rodzaju imprezy są pożądane przez mieszkańców naszej miejscowości i sprzyjają szeroko pojętej integracji środowiska lokalnego. Gdyby odbywały się częściej, z pewnością zachęciłyby mieszkańców do większego zaangażowania się w pracę na rzecz własnej miejscowości. Jeszcze raz chcemy podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania wystawy i wsparli nas swoją pomocą.

Tekst i foto: Anna Hreczka



I coś dla podniebienia ...



MIEJSCE KTÓRE DODAJE SKRZYDEŁ

VII Spotkanie Organizacji Pozarządowych Działających na Obszarach Wiejskich

Co roku, już od 7 lat, w Marózie koło Olsztynka w województwie warmińsko - mazurskim odbywają się spotkania organizacji pozarządowych działających na obszarach wiejskich. Członkowie stowarzyszeń, fundacji, kół gospodyń wiejskich, rad sołeckich z całego kraju przyjeżdżają tu, aby uczestniczyć w warsztatach i szkoleniach, których temat przewodni za każdym razem związany jest z rozwojem lokalnych społeczności.

Jednak Maróz to coś więcej niż tylko szkolenia, to spotkanie w jednym miejscu 500 osób, którzy w swoich małych społecznościach robią wspaniałe rzeczy, działają z pasją i przekonaniem, podejmują cenne inicjatywy, chociaż często napotykają przy tym na różne przeciwności. Spotkanie to daje im możliwość wymiany informacji, nawiązania kontaktów i dyskusji na sposobem rozwiązywania problemów. Co najważniejsze, daje - jak sami uczestnicy podkreślają - energię do działania na przyszłość i wiarę, że to co robią, jest niezwykle i doceniane przez innych.

Organizatorami tych spotkań są: Fundacja Wspomagania Wsi i Nidzicka Fundacja Rozwoju „Nida”, które od lat wspierają inicjatywy na wsi. Tematem tegorocznego spotkania, które odbyło się w dniach 15 - 17 maja było **DZIEDZICTWO KULTUROWE**, czyli wszystko to, co tak bliskie jest mieszkańcom wsi: krajobraz, architektura, zwyczaje i tradycje. Celem spotkania było podkreślenie znaczenia dziedzictwa kulturowego wsi dla jakości życia społeczeństwa, przekazanie uczestnikom informacji na temat narzędzi (wiedzy i umiejętności) i informacji na temat środków finansowych, umożliwiających realizację projektów dotyczących dziedzictwa kulturowego wsi oraz określenie nowych funkcji dziedzictwa kulturowego i zdobycie dla nich akceptacji społecznej.

W czasie spotkania uczestnicy brali udział w warsztatach i wykładach poświęconych problemom zachowania dziedzictwa kulturowego na wsi. Prowadzącymi byli eksperci i praktycy, którzy zrealizowali podobne projekty. Wśród prowadzących cykl takich wykładów, pod tytułem „**My tutejsi**”, byli przedstawiciele **Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi**. Prezes stowarzyszenia - **Janina Gołąbek** oraz **Marek Klara** - poprzedni prezes, a obecnie wójt gminy - z ogromną pasją opowiadali uczestnikom o swych licznych projektach, które miały na celu ochronę dziedzictwa kulturowego w ich wsi. Przekonywali

zebranych, iż przy pomocy niewielkiego wsparcia można często zrobić rzeczy niezwykle dla społeczności, w której się mieszka. Prezentowane były przykłady projektów, które przyczyniły się, między innymi, do renowacji kapliczek, ochrony miejsc o znaczeniu historycznym czy powstania zespołu ludowego „Rogowice”. Zachęcali również zebranych, aby chronić to dziedzictwo, które jest w ludziach, czyli żeby dokumentować wspomnienia, przekazy i historie samych mieszkańców wsi. Opowiedzieli również o organizowanych przez Stowarzyszenie imprezach, m.in. takich jak Kochanówka i Biesiada Rogowska, a także o działalności wydawniczej oraz o innych licznych inicjatywach, które miały miejsce w czasie dziesięciu lat istnienia Stowarzyszenia.

W ostatniej części warsztatów - ponieważ na co dzień zajmuję się współpracą Gminy z organizacjami pozarządowymi - miałam zaszczyt zaprezentować zebranym, w jaki sposób Gmina pomaga stowarzyszeniom w ich działalności, w pozyskiwaniu środków, jak wspólnie i z sukcesem tworzymy i realizujemy projekty czy organizujemy szkolenia.

O tym, że nasza prezentacja odniosła sukces, a działalność została doceniona, niech świadczy fakt, iż nasze warsztaty gromadziły za każdym razem największą liczbę słuchaczy; często na koniec pojawiały się brawa i liczne słowa uznania dla działalności Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi oraz Urzędu Gminy Miejsce Piastowe. To, że dla nas spotkanie w Marózie było wydarzeniem wyjątkowym i że ważne jest dla nas dziedzictwo kulturowe, podkreśliłiśmy strojem - występowaliśmy w tradycyjnych strojach ludowych z naszego regionu.

Na zakończenie mogę śmiało powiedzieć, iż tegoroczne spotkanie było dla nas niebywałą okazją do promocji naszej gminy wśród organizatorów oraz uczestników spotkania. Natomiast efektem VII Spotkania Organizacji Pozarządowych Działających na Obszarach

Wiejskich było stworzenie deklaracji, która w szczególnie sposób podkreśliła znaczenie dziedzictwa kulturowego dla utrwalaenia lokalnej tożsamości kulturowej, podnoszenia jakości życia mieszkańców i rozwoju obszarów wiejskich. Adresatem deklaracji, poza uczestnikami spotkania, będą władze rządowe i samorządowe, którym deklaracja zostanie przekazana.



Uczestnicy VII Ogólnopolskiego Spotkania Organizacji Pozarządowych Działających na Terenach Wiejskich.



Uczestnicy Forum Edukacyjnego „Równać Szanse” w Targowiskach.

Tekst: Małgorzata Urban
Fot. arch UG



DZIEŃ DZIECKA W WIDACZU

Tylko jeden raz w roku jest taki dzień, kiedy nasze pociechy nie protestują, gdy mówi się o nich „dzieci”. Tylko w tym jednym dniu nawet nastolatki nie chcą być dorosłe.

Licząc na to, że i w tym roku nie będzie inaczej, w widackiej filii Gminnego Ośrodka Kultury przygotowano świąteczny program dla dzieci. W planie były gry, zabawy i konkursy, oczywiście z nagrodami, oraz ognisko z pieczeniem kiełbasy.

Doświadczenie nauczyło organizatorów, że bywalcy świetlicy chętnie uczestniczą w takich przedsięwzięciach, ale w tym roku impreza z okazji Dnia Dziecka cieszyła się wyjątkowym zainteresowaniem.

31 maja w sali domu ludowego zgromadziła się spora gromada dzieci - od trzylatków do gimnazjalistów. W bardzo radosnej i przyjaznej atmosferze upłynęły nam prawie trzy godziny. Każdy z uczestników chciał wziąć udział we wszystkich konkurencjach, więc trzeba je było przeprowadzić wieloetapowo i z podziałem na różne stopnie trudności. Najwięcej emocji towarzyszyło konkurencjom „trochę na opak”. Chłopcy rywalizowali w raczej nietypowych dla nich czynnościach: wieszali na sznurku pranie, a potem składali w kostkę bluzeczki. Dziewczyny natomiast wystartowały do „karkołomnego” zadania, jakim okazało się skręcenie długopisu. Ta, wydawałoby się prosta czynność przysporzyła uczestniczkom niemało problemów - ciągle jakiejś części brakowało albo jakaś zostawała. W końcu jednak tylko jeden długopis nie został zmontowany - jednej z dziewczynek zabrakło cierpliwości.

Dalej były rzuty do celu, przeciąganie liny, skakanie przez skakankę, taniec z miotłą przy dyskotekowych rytmach i wiele innych zabaw, przy których wszystkim zebrany towarzyszył świetny humor.

No i w końcu nadszedł bardzo oczeki-

wany punkt programu - ognisko. Wyczerpanym zabawami dzieciakom kiełbasa z ogniska smakowała jak największy rarytas.

Czas biegł nieubłaganie, mieliśmy jeszcze ogłoszenie wyników i rozdanie nagród, więc jeszcze na chwilę wróciliśmy do sali. Najpierw rozdane zostały nagrody za najbardziej efektywny udział w przeprowadzonych konkurencjach. Wygrali **Natalia Rygiel** i **Mateusz Penar**, ale żadne dziecko nie wyszło z imprezy bez, choćby najmniejszego, prezentu. Wszystkie upominki ufundował GOK w Miejscu Piastowym.

W programie mieliśmy też wybór najsympatyczniejszej dziewczynki i chłopca. Przeprowadziliśmy demokratyczne wybory i za chwilę przekonaliśmy się, kto spośród zebranych zasłużył na uśmiechnięte słońce.

Najsympatyczniejszą dziewczynką okazała się **Paulina Penar**, a chłopakiem - **Jarek Wojtowicz**. Serdecznie gratulujemy!

Nie można nie wspomnieć o tych, dzięki którym udało się sprawnie zorganizować to małe święto. Dziękujemy pani sołtys Danucie Wróbel, bo to ona zadbała o miejsce naszej zabawy, zaopatrzyła w kiełbaski i tego popołudnia poświęciła nam swój czas. Podziękowania należą się też trojgu gimnazjalistom, którzy z dużym zaangażowaniem pomagali w przygotowaniu sali i zatroszczyli się o drewno na ognisko.

I na koniec ważna myśl dla wszystkich dużych:

„Dziecko może nauczyć dorosłych trzech rzeczy: cieszyć się bez powodu, być ciągle czymś zajęтым i domagać się - ze wszystkich sił - tego, czego pragnie”. (Paulo Coelho, „Pięta Góra”)



Tekst i foto:
Magdalena Penar



Z wizytą w Osikovie

Niedawno we wszystkich szkołach Polski po raz ostatni zadzwonił szkolny dzwonek. Tysiące dzieci odebrało świadectwa i rozpoczęło długo wyczekiwane wakacje. Na dobry początek uczniowie Szkoły Podstawowej w Rogach odbyli wycieczkę do zaprzyjaźnionej z Rogami miejscowości Osikov na Słowacji.

Zostaliśmy zaproszeni przez tamtejszą szkołę w ramach współpracy, jaka zawiązała się między naszymi wioskami już ponad rok temu. Od tej pory sukcesywnie spotykają się ze sobą przedstawiciele różnych organizacji działających na terenie naszych miejscowości. Tym razem czas przyszedł na szkołę.

Nasze dzieci jechały tam z nieco mieszanymi uczuciami, gdyż martwiło ich, jak porozumieją się ze słowackimi rówieśnikami. Po dotarciu na miejsce wszelkie obawy zostały rozwiane, przywitano nas bowiem bardzo serdecznie. Już na wstępie okazało się, że nasze języki nie różnią się zbyt wiele od siebie i w związku z tym proces komunikacji językowej (wspierany bardziej lub mniej wymowną gestykulacją) przebiegał bez zakłóceń.

Wizytę rozpoczęliśmy od uczestnictwa we mszy świętej, odprawionej oczywiście w języku słowackim, a następnie odbyliśmy krótki spacer po Osikovie. Naszymi przewodniczkami były dyrektorki tamtejszych dwu szkół działających w Osikovie: Matečnej Školy (odpowiednik naszego przedszkola) i Zakladanej Školy (klasy I - IV). Dzieci z ogromnym zainteresowaniem przyglądały się wystrojowi klas i całemu obejściu szkolnemu. W końcu nadszedł czas na oczekiwane przez wszystkich „sportowe popołudnie”. Punktualnie o godzinie 14:00 na tamtejszym stadionie rozpoczął się cykl gier i zabaw dla dzieci. Najpierw z krótkim przedstawieniem artystycznym wystąpiły osikovskie dzieci, a swój występ zakończyły tańcem, do którego zaprosiły naszych uczniów. Od tej pory nikt już nie zwracał uwagi na to, czy mówi po polsku, czy po słowacku. Wszyscy świetnie się bawili, zarówno uczniowie, jak i nauczyciele. W poszczególnych konkurencjach sportowych brały udział mieszane drużyny polsko-słowackie. Nie sposób było rozróżnić, które dziecko jest czyje, gdyż bardzo wymownym symbolem naszego braterstwa były koszulki z napisami „Rogi i Osikov”, które otrzymaliśmy od gospodarzy i w których bawiliśmy się już do końca imprezy.

Cały pobyt na Słowacji upłynął nam w bardzo miłej, iście przyjacielskiej atmosferze. Aż żal było się żegnać ze słowackimi kamratami, ale wszystko co dobre, szybko się kończy. Zaprosiliśmy naszych nowych przyjaciół do Rogów i mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będziemy mogli ich gościć równie serdecznie, jak oni nas ugościli.

Tekst i foto: Agnieszka Knap





XV PROMOCJA WYBITNYCH UCZNIÓW I PEDAGOGÓW

W czwartkowe przedpołudnie 19 maja w Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym odbyło się bardzo uroczyste spotkanie. Uczestniczyli w nim najlepsi uczniowie, nauczyciele oraz władze gminy Miejsce Piastowe. Aby zasiąść w gronie najlepszych uczniów - należało zgodnie z regulaminem - spełnić jeden z poniższych warunków: w minionym roku szkolnym osiągnąć średnią ocen minimum 5,3 i (lub) być laureatem olimpiady przedmiotowej rangi co najmniej wojewódzkiej. W XV edycji Promocji Wybitnych Uczniów i Pedagogów wyróżnionych zostało pięćdziesięciu ośmiu uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Są to:

- Bartłomiej Szal, Anna Uliasz, Zuzanna Bykowska, Izabela Pitera, Bartosz Socha, Paula Turek, Bartłomiej Klara, Zuzanna Pitera, Maciej Niziołek, Aleksandra Migacz, Tomasz Kochan, Jarosław Kochan, Krystian Hasaj, Wiktor Muroń (średnia ocen 5,5, laureat konkursu wojewódzkiego z matematyki, udział w II Międzynarodowym Karpaccim Konkursie Informatycznym w Rumunii, laureat wojewódzkiego konkursu z matematyki, laureat wojewódzkiego konkursu z fizyki, laureat wojewódzkiego konkursu wiedzy technicznej, I miejsce w Podkarpaccim Konkursie Matematycznym im. Franciszka Lei dla szkół ponadgimnazjalnych) - **ze Społecznego Gimnazjum w Rogach**
- Aleksandra Skwara, Paulina Zywar, Joanna Zawajska, Ewelina Jurczak, Kinga Kubal, Łukasz Barski, Wanda Albrycht, Kamila Pelczar, Ewelina Król, Katarzyna Krzywda, Magdalena Smoleń, Elżbieta Grodzka - **ze Społecznego Gimnazjum w Targowiskach**
- Klaudia Guzik, Monika Michalczyk, Dagmara Zima, Kamil Lorenc, Anna Węgrzyn, Anna Machańska, Bartłomiej Cieśla, Monika Szubra, Kamila Uliasz, Maksymilian Pacek, Paulina Janusz (średnia 5,7, laureatka konkursu geograficznego organizowanego przez Podkarpackie Kuratorium Oświaty, finalistka konkursu historycznego organizowanego przez Podkarpackie Kuratorium Oświaty) - **z Gimnazjum w Zespole Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym**
- Tomasz Wojnar, Beata Rogoz, Ewelina Kleczyńska (najwyższa średnia w gminie Miejsce Piastowe - 5,8)

- **ze Szkoły Podstawowej w Zespole Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym**
- Anna Pęcherek - **ze Szkoły Podstawowej we Wrocance**
- Maciej Frydrych, Kamila Węgrzynek, Magdalena Wilusz, Daniel Kijowski - **ze Szkoły Podstawowej w Zalesiu**
- Sebastian Czeakański, Hubert Wojtuń - **ze Szkoły Podstawowej w Widaczu**
- Justyna Jurczak, Ewelina Niemczyk, Anna Zając - **ze Szkoły Podstawowej w Targowiskach**
- Damian Józefczyk - **ze Szkoły Podstawowej w Łężanach**
- Katarzyna Czekaj, Magdalena Guzik, Anita Słyś, Justyna Kołodziej - **ze Szkoły Podstawowej w Głowience**
- Szymon Szczepanik - **ze Szkoły Podstawowej w Rogach.**

W promocji udział wzięli także nauczyciele. Za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktycznej nagrody otrzymali:

- Iwona Topolska, Barbara Pojnar, Piotr Zajdel - **ze Szkoły Podstawowej w Głowience**
- Waldemar Czado, Anna Dołęgowska, Łukasz Litwin - **ze Społecznego Gimnazjum w Rogach**
- Bożena Płatek - **z Zespołu Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym**
- Sławomir Szewczyk - **ze Szkoły Podstawowej w Rogach**
- Jerzy Sznajder - **ze Społecznego Gimnazjum w Targowiskach.**

Najlepszym uczniom i nauczycielom nagrody wręczyli: Marek Klara - wójt Gminy, Stanisława Gawlik - zastępca wójta, Wiktor Skwara - przewodniczący Rady Gminy, Janusz Węgrzyn - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym.

Na zakończenie zebrani obejrzeni przedstawienie pt. "Mały Piastun", przygotowane przez zespół „BAMBOTELA” z Wrocanki. Wszystkim nagrodzonym w imieniu Redakcji składam serdeczne gratulacje i życzę dalszych sukcesów w zdobywaniu wiedzy.

Zbigniew Mazur

Szanowni Nauczyciele!

Za Wami rok wyjątkowej i ciężkiej pracy. Z tej okazji Zespół Redakcyjny „Piastuna” dziękuje nauczycielom, wychowawcom i wszystkim pracownikom placówek oświatowych w Gminie Miejsce Piastowe za trud, zaangażowanie, poświęcenie, jaki towarzyszył Wam w codziennej pracy.

Wyniki, jakie osiągnęli uczniowie gminy i przygotowanie ich do dalszej edukacji, świadczą o rzetelnym

wypełnianiu przez Was codziennych zawodowych obowiązków.

Życzymy wszystkim dobrego wakacyjnego wypoczynku. Niech ten czas będzie wolny od jakichkolwiek trosk - zarówno osobistych jak i zawodowych. Niech będzie to prawdziwy czas odpoczynku i nabrania sił do dalszej pracy.

Zespół Redakcyjny „Piastuna”



Drużyna piłkarek nożnych

Uczestnicy spotkania



Nagrodzeni uczniowie i nauczyciele



*Nominowani nauczyciele wraz z promotorami
Fot. Zbigniew Mazur*







25 LAT OSP WIDACZ

W niedzielę 22 czerwca odbyła się uroczystość z okazji Jubileuszu 25-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Widaczu. Obchody jubileuszu rozpoczęły się mszą świętą polową, odprawioną na placu obok Domu Ludowego w Widaczu przez proboszcza parafii Targowiska księdza Tadeusza Dudzika i wikariusza tejże parafii księdza Wiesława Sztuckiego.

W imprezie uczestniczyli liczni goście: prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Krośnie - **Jan Kilar**, przedstawiciel komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie - **Piotr Szubra**, przewodniczący Rady Gminy Miejsce Piastowe - **Wiktor Skwara**, wójt Gminy - **Marek Klara**, zastępca wójta - **Stanisława Gawlik**, radny Gminy - **Stanisław Lorenc**, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym - **Janusz Węgrzyn**, prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Miejscu Piastowym - **Kazimierz Węgrzyn**, komendant gminny Ochotniczych Straży Pożarnych - **Józef Sikor**, sekretarz Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Miejscu Piastowym - **Bernarda Binkowicz**, prezes honorowy OSP Widacz i założyciel jednostki - **Wojciech Ząbik**, proboszcz parafii Targowiska - ksiądz **Tadeusz Dudzik**, wikariusz parafii Targowiska - ksiądz **Wiesław Sztucki**, członkowie wspierający OSP Widacz - **Stanisław Lorenc**, **Marek Rygiel**, **Jerzy Rygiel**, dyrektor Szkoły Podstawowej w Widaczu - **Andrzej Biel**, sołtys wsi Widacz - **Danuta Wróbel**, delegacje OSP wraz z pocztami sztandarowymi z gminy Miejsce Piastowe, delegacje zaprzyjaźnionych jednostek OSP z Wróblika Królewskiego oraz Wróblika Szlacheckiego. Dowódcą zgromadzonych pododdziałów był Józef Sidor. Na uroczystość przyszło również wielu mieszkańców Widacza i sąsiednich miejscowości.

Zebranych powitał sekretarz OSP **Kazimierz Sadowski**, a krótką historię jednostki przedstawił jej obecny prezes **Czesław Jasiewicz**. Imprezę prowadziła **Izabela Drobek**.

Po uroczystej mszy polowej odprawionej w intencji strażaków nastąpiło odznaczenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Widaczu brązowym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”. Akt nadania odczytał przedstawiciel kome-

danta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie **Piotr Szubra**, natomiast dekoracji sztandaru tym odznaczeniem dokonał prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Krośnie - **Jan Kilar**.

Również zasłużeni druhowie i długoletni członkowie OSP Widacz odznaczeni zostali medalami „Za zasługi dla pożarnictwa”, odznakami „Strażak wzorowy” oraz „Za wysługę lat w OSP”. Złotymi medalami „Za zasługi dla pożarnictwa” odznaczono druhow: **Adama Gromka** i **Kazimierza Sadowskiego**, srebrnymi medalami - druhow: **Piotra Hedesza** i **Mariusza Kurpiela**, brązowymi medalami - druhow: **Pawła Ciska**, **Marka Komborskiego**, **Łukasza Kubala**, **Mariusza Romańczaka**, **Piotra Sopczyka** i **Grzegorza Szajnę**.

Odznaki „Strażak wzorowy” otrzymali druhowie: **Piotr Haznar**, **Przemysław Jasiewicz**, **Jarosław Józefczyk** i **Waldemar Sobolak**. Odznakę „Za wysługę lat” otrzymali: **Wojciech Ząbik**, **Czesław Jasiewicz**, **Kazimierz Kubal**, **Bolesław Wróbel**, **Kazimierz Sadowski**, **Adam Gromek** (25 lat służby), **Mariusz Kurpiel** i **Piotr Hedesz** (20 lat służby) oraz **Marek Komborski**, **Grzegorz Szajna**, **Paweł Cisek**, **Piotr Sopczyk**, **Maciej Kohut** (10 lat służby). Odznaczenia wręczali: prezes **Jan Kilar**, przedstawiciel komendanta miejskiego PSP w Krośnie - **Piotr Szubra**, wójt **Marek Klara** oraz prezes - **Kazimierz Węgrzyn**.

W dalszej części uroczystości głos zabrali zaproszeni goście gratulując jednostce pięknego jubileuszu i życząc dalszego pomyślnego rozwoju. Wójt **Marek Klara** uhonorował najstarszego członka OSP Widacz i zarazem założyciela jednostki - druha **Wojciecha Ząbika** - medalionem okolicznościowym, natomiast jednostce OSP Widacz wręczył pamiątkowy gawerton i radiostację nasobną Motorola.

W części artystycznej z krótkim koncertem wystąpiła orkiestra dęta OSP Targowiska, natomiast dzieci ze Szkoły Podstawowej w Widaczu przygotowały okolicznościową inscenizację.

Następnie wszyscy zebrani dokonywali wpisów do księgi pamiątkowej, a potem wbijali tradycyjne strażackie gwoździe, próbowali szczęścia w loterii fantowej i bawili się na strażackim festynie.

Tekst: B. Binkowicz
Fot.: Z. Mazur



Prezes J. Kilar odznacza druha strażaków



W ROKU BIEŻĄCYM MIEJSCE PIASTOWE OBCHODZI 650-LECIE SWEGO ISTNIENIA

Z tej okazji 15 czerwca w Sali Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym odbyła się uroczysta sesja Rady Gminy, którą prowadził przewodniczący Rady Wiktor Skwara. Na sesję przybyli m. in. posłowie: Stanisław Zajac, Piotr Babinetz, wicemarszałek Województwa Podkarpackiego Bogdan Rzońca, przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego Andrzej Matusiewicz wraz z radnymi Sejmiku: Józefem Szajną i Tadeuszem Majchrowiczem, starosta krośnieński - Jan Juszcak, przewodniczący Rady Powiatu - Kazimierz Krężałek, wójtowie I i II kadencji, byli proboszczowie, kapłani wywodzący się z tej miejscowości, a także sołtysi z poszczególnych sołectw. Wśród gości była także przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archanioła s. Natanela Bednarczyk oraz przełożona Domu Macierzystego Sióstr św. Michała Archanioła - s. Nereusza Czubińska.

Podniosłym momentem na sesji było odczytanie przez Tadeusza Rygalika aktu lokacyjnego wsi Miejsce Piastowe i Rogi z 1358 roku oraz przyjęcie przez radnych rezolucji w sprawie dalszego rozwoju miejscowości. Z kolei wójt gminy Marek Klara przybliżył zebranym osiągnięcia, jakimi może poszczycić się gmina oraz wskazał na najbliższe zamierzenia i zadania, jakie będą realizowane w niedalekiej przyszłości. Zabierając głos w dyskusji podkreślali wyjątkowość Miejsca Piastowego, na którą to niewątpliwie wpływ miała praca błogosławionego ks. Br. Markiewicza i siostry Anny Kaworek, ale także wszystkich jej mieszkańców, którzy swą codzienną pracą na przestrzeni wieków dokładali dzieła swych rąk i umysłów w jej rozwój. Życzyli zebranym, a za ich pośrednictwem wszystkim mieszkańcom, aby kolejne Jubileusze wpisywały się tak wyjątkowo w historię wsi, tym samym w historię Ojczyzny.

Po sesji uczestnicy przeszli do sanktuarium św. Michała Archanioła, gdzie uroczystą mszę odprawił ks. Kazimierz Radzik - przełożony generalny Zgromadzenia św. Michała Archanioła. On także wygłosił kazanie w swej treści nawiązujące do obchodzonego Jubileuszu ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką odegrał dla miejscowości ksiądz Markiewicz.

15 czerwca odbyła się również sesja popularno-naukowa. O samorządzie wiejskim i jego działalności od XIV do XVIII wieku mówił wójt gminy - Marek Klara. Związki rodziny Trzecieckich z Miejscem Piastowym w XIX i XX wieku przybliżył dr Marian Wolski. Z kolei ks. dr Maciej Aleksander Różański unaoczniał zebranym, jaki wpływ miało dzieło ks. Br. Markiewicza i matki Anny Kaworek na rozwój miejscowości, a Czesław Nowak omówił niepodległościową działalność w Miejscu Piastowym w XX wieku.

Na zakończenie sesji fragmenty swoich wierszy zaprezentował poeta i pisarz Kazimierz Józef Węgrzyn, który urodził się w Miejscu Piastowym. Tu spędził swoje dzieciństwo i młodość. Od lat mieszka w Istebnej - zamienił Beskid Niski na Beskid Żywiecki, ale - jak pisze w jednym ze swych utworów: *gdy zamknę oczy ciągle widzę rodzinny dom, słoneczny sad*. Wydał około 60 zbiorów wierszy, w tym kilka poematów. Tematyka jego twórczości mocno osadzona jest

w dekalogu, wierze katolickiej, przepojona miłością do Ojczyzny. Porusza również aktualne problemy najnowszej historii Polski, wskazuje przyczyny współczesnych problemów. Znamienna jest dedykacja poety w jednym ze zbiorów: „Tym, dla których Bóg, Honor i Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”. Podkreśla, że: *kto nie potrafi kochać ziemi swoich ojców i swoje dogi zbyt ciasno popląta ten choćby przeszedł ziemię wzdłuż i wszerz to nigdzie nie odnajdzie spokojnego kąta*. („Kto nie potrafi kochać” ze zbioru „Ptaki umierają w locie”) Swoje wystąpienie zakończył utworem pt. „Powrót”, który powstał z okazji Jubileuszu. Prezentujemy go poniżej.

Zebrani obejrzeni również program artystyczny wykonany przez uczniów Szkoły Podstawowej w Miejscu Piastowym, a przygotowany pod kierunkiem nauczycieli: Alicji Ingłot, Renaty Leśniak i Jerzego Sznajdra. W uroczysty przebieg wszystkich powyższych uroczystości czynnie włączyła się miejscowa orkiestra dęta, która pod kierunkiem Jarosława Seredy stworzyła podniosłą oprawę muzyczną.

Tekst (Rab)

Fotoreportaż str.18-19

Foto: B. Szczurek, J. Węgrzyn



POWRÓT

Tym, z Którymi uczyłem się
miłości Ojczyzny.

usiądę cicho pod wysokim niebem
w mojej Ojczyźnie w złotym szumie pól
by kołysała moje chore serce
muzyką świerszczy by koła ból

przywołam wszystkie anioły dzieciństwa
by podziękować im za święty trud
to dzięki nim choć nie wiedziałem
niejeden mogłem przecież przeżyć cud

a Aniołowi Stróżowi Ojczyzny
chcę podziękować za skrzydła marzenia
to dzięki Niemu odkrywałem więcej
to On prowadził mnie do zrozumienia

i do miłości Boga i Ojczyzny
do Miejsca w którym szeptają kamienie
i gdzie jak kompas zwrócony ku wierze
drży niespokojne bezsenne sumienie

gdzie ksiądz Bronisław gdy zajdzie potrzeba
z czułą opieką i troską powraca
by nas dźwigała w uświęconym trudzie



Miłość i Dobro Powściągliwość i Praca
i gdzie wciąż dzwonią dwie wieże kościołów
na skrzyżowaniu naszych dróg do Nieba
i gdzie się Nowe ze Starym mocuje
nad uświęconą trudem kromką chleba

i wrócą dawne obrazy dzieciństwa
niezwykle chwile gdy w Pańskim Ogrodzie
odkrywaliśmy że Historia żyje
i że możemy dotykać ją co dzień

matki i Ojca mądre „tak” i „nie”
magia teatru na „Górcze” w Zakładzie
i smak dzieciństwa słodki jak czereśnie
któreśmy rwali w zakazanym sadzie

i te zabawy z groźnym duchem wojny
i lęk co gardło gwałtownie zaciskał
gdy zardzewiałe twarde grzbiety śmierci
pękały z hukiem w płomieniu ogniska

i Winna Góra... Targowicki Las...
Odrzykoń z zamkiem Prządkiem i dałą
i Ci co byli ... i odeszli w cień...
i tylko w sercu wspomnieniem się żala

kapliczek wierne przy drogach czuwanie
gdy przeliczałem świty i wieczory
i codzienności szorstki elementarz
który mnie uczył męstwa i pokory

i trudnej wiary w Honor i Ojczyznę
dumy opartej w Historii Narodu
i tej pewności że zaufać mogę
zawsze i wszędzie Najwyższemu Bogu

pójdę po miedzy mojego dzieciństwa
niech mnie otuli zapach macierzanki
i wzgórz łagodnych sine zamyślenie
wplecione w pacierz bożej kołysanki

stanę na wzgórzu gdzie za widnokrzem
były marzenia jak obłok wysokie
i gdzie się gwiazdy sypały jak próchno
gdy Bóg zakrywał ziemię nocnym mrokiem

chciałbym ci spłacić jeszcze ziemio dług
bo tyś najwierniej na mnie tu czekała
pragnę wyśpiewać każdą z twoich nut
póki mi iskra żywota została

bo dziś nam trzeba jeszcze wierniej stać
na twych zagonach rzuconych odłogiem
gdzie wyrastają dzikie chwasty grzechu

gdzie targujemy się o jutro z Bogiem
chciałbym ci spłacić jeszcze ziemio dług
za wierną miłość i ciągle marzenie
za zachowaną Ojców naszych wiarę
za niespokojne splakane sumienie

za zapomniany zapach macierzanki
i dłonie mokre od łęku nad ranem
i za milczenie co było jak zdrada
i za Ojczyzny chorągwie stargane

i czule powiem... Ziemi... powróciłem...
niosłem Twą pamięć wierność i imiona
tu się uczyłem Polski... teraz proszę
byś mnie przyjęła w matczyne ramiona...

NOWA KSIĄŻKA O OJCU ZAŁOŻYCIELU



...*Nic na świecie nie ginie, żadne, choćby najbłahsze zdarzenie nie przepada i nie rozwiewa się bez śladu.* (S. Grabiński, *Engramy Szatery*).

Słowa klasyka polskiej fantastyki okresu późnej Młodej Polski dobrze oddają życie i posłannictwo założyciela michalickich zgromadzeń zakonnych, bł. Bronisława Markiewicza. Patrząc na jego dzieło można śmiało powiedzieć, że faktycznie: *nic na*

świecie nie ginie. Tak więc nie ginie myśl i dzieło zapoczątkowane przez Błogosławionego.

Jak doszło do tego, że ks. Bronisław Markiewicz rezygnuje z wysokich urzędów kościelnych i poświęca życie dla tych najmniejszych i odrzuconych przez świat? Dlaczego jego dążenie do szczęścia tak diametralnie różni się od dążeń jemu współczesnych? Wizjoner? Prorok? Rewolucjonista?

Na te i inne pytania odpowiada najnowsza opowieść o życiu i działalności bł. Bronisława Markiewicza pt. *Przy starym samowarze*, autorstwa ks. Dariusza Kielara CSMA.

Opowieść, w której proza przeplata się z poezją, a zapisy kronikarskie z elementami dramatu, wydana została z okazji Roku św. Michała Archanioła nakładem drukarni „Com-Druk” w Miejscu Piastowym.

Zachęcamy do lektury tej książki w Roku Jubileuszowym - 650-lecia naszej miejscowości, która tak wiele zawdzięcza bł. Bronisławowi Markiewiczowi. Można nabyć w Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym.

Informacja własna Zgromadzenia



NA JARMARKU W SKANSENIE

Po drugiej wojnie światowej, wykorzystując przyjazne nastawienie polityczne do propagowania i pokazywania kultury ludowej, powołano do życia Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Znany nam wszystkim park etnograficzny powstał w 1958 r. dzięki zaangażowaniu ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków Jerzego Tura i pierwszego dyrektora sanockiego skansenu - Aleksandra Rybickiego. Głównym celem powstania tej placówki była konieczność ratowania ocalałych po wojnie resztek kultury ludowej z terenu południowo - wschodniej Polski. Dzięki temu, że placówka umiejscowiona została nad brzegiem Sanu, w zróżnicowanym wysokościowo terenie, wszystkie grupy etniczne zamieszkujące nasz region znalazły dla siebie stosowne położenie. W wyższej części umieszczono łemkowskie i bojkowskie chyże, niżej zlokalizowano zabudowę Pogórzan wschodnich i zachodnich, a na równinie nad Sanem - doliniarskie chałupy. Sektory te miały naturalnie wtopić się w krajobraz i dzięki obiektom towarzyszącym, takim



Stragan z jadłem przygotowanym przez KGW z terenu gminy Miejsce Piastowe. Fot. Andrzej Trusz

roku park etnograficzny - pełny kwitnących za płotami różnokolorowych kwiatów, pachnący wykoszonym sianem, złocący się dojrzewającym zbożem - czeka, otwierając gościnnie swoje podwoje dla zwiedzających. Muzeum, oferując szeroką gamę różnorodnych atrakcji, zaprasza do oglądania ponad stu pięćdziesięciu obiektów budownictwa ludowego (od XVII do XX wieku). Można podziwiać budownictwo sakralne: kościół rzymskokatolicki, trzy cerkwie greckokatolickie (dwie bojkowskie i jedna łemkowska), jak również szkołę, karczmę i remizę, a także zabudowę dworską i plebańską. Na terenie sanockiego parku urządzono - jedną z największych w Polsce - stałą ekspozycję malarstwa ikonowego. „Ikona karpacka” prezentuje ponad 220 ikon od XV do XX wieku. Uzupełnienie ekspozycji stałych stanowią wystawy czasowe, organizowane ze zgromadzonych w skansenie muzealiów.

W sanockim parku etnograficznym znajduje się karczma z Rogów, mamy więc w tym sławnym miejscu znajomy, gminny akcent. Karczma została zinwentaryzowana w latach sześćdziesiątych XX w. i przeniesiona z Rogów do sanockiego Muzeum. Pewnie dzięki temu przetrwała i do dziś cieszy oczy zwiedzających. Karczma



Jan Jucha i jego rzeźby. Fot. Małgorzata Urban

jak studnie, młyny, mostki, płoty sprawić wrażenie, że zwiedzający znajduje się w autentycznej wsi. Ten odzwierciedlony wygląd niegdysiejszych fragmentów wsi osiągnięto również poprzez zachowanie pierwotnego usytuowania zagród w stosunku do wiejskich dróg i stron świata, przywrócenie odpowiedniego otoczenia: ogródków przydomowych, pełnych tradycyjnych odmian kwiatów i ziół, sadów z dawnymi gatunkami drzew owocowych, ogrodzeń i pól uprawnych.

Ten rok dla Muzeum jest jubileuszowy, sanocki skansen obchodzi bowiem swoje pięćdziesiąte urodziny. Jest to okazja do wspomnień, nostalgicznych powrotów do czasów dzieciństwa, tym bardziej, że wielu z nas z pewnością nieraz odwiedziło sanocką placówkę - czy to podczas wycieczek szkolnych, czy też wyjazdów rodzinnych. Chodząc oplotkami po krętych, wiejskich ścieżkach, zaglądając do wnętrza zagród, takich jakie jeszcze wielu z nas pamięta, możemy na nowo odkrywać uroki dawnych wsi. Obiekty muzealne wyposażone są bowiem prawie w całości w sprzęty gospodarstwa domowego, narzędzia rolnicze i wszystko, co było kiedyś potrzebne do życia. Jest to zachęta dla tych z Państwa, którzy tam jeszcze nie byli, by odwiedzić tę perelkę kultury ludowej - największe w Polsce Muzeum Budownictwa Ludowego. Tym bardziej, że o tej porze



Degustacja potraw. Fot. Andrzej Trusz

pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku. Jest zbudowana z kantówek „łączonych na obłap” z resztkami, pokryta dwuspadowym dachem pobitym gontem. W miejscu łączenia belek, na zrębie, karczmę pomalowano w białe pasy. Wzdłuż całego budynku biegnie szeroka sień



zajeżdżna. Karczma jest okazałym budynkiem i prezentuje się dostojnie wśród chłopskiej zabudowy. Można natomiast usłyszeć narzekania, że jej wnętrze, a zwłaszcza jego funkcja nie jest przystosowana i udostępniona dla zwiedzających. Czasami słyszy się żartobliwe, uszczypliwe głosy skierowane do mężczyzn z Rogów:



Zespół ROGOWICE pod karczmą z Rogów w sanockim skansenie. Fot. Janina Gołąbek

„Co to za chłopcy w Rogach, że pozwolili sobie karczmę zabrać do skansenu?”

Podczas Jarmarku Folklorystycznego, który odbywał się na terenie skansenu 1 czerwca 2008 r., zespół śpiewaczo-obrzędowy „Rogowice”, czując się jak u siebie i siedząc pod rogowską karczmą, ubrany w odświętne, barwne stroje, śpiewał proste ludowe pieśni. Trzeba przyznać, że była to dodatkowa atrakcja dla turystów, którzy w tę piękną niedzielę wybrali się do parku etnograficznego. Zespół „Rogowice” miał zaszczyt rozpocząć swoim występem na estradzie uroczystości XXXV Jarmarku Folklorystycznego w Sanoku. Możemy się pochwalić, że godnie i profesjonalnie prezentowaliśmy nasz dorobek śpiewaczy. Wspaniałą promocją całej gminy był zarówno występ zespołu, jak również



Stragan z jadłem przygotowanym przez KGW z terenu gminy Miejsce Piastowe. Fot. Janina Gołąbek

uczestnictwo w jarmarku przedstawicielek kół gospodyń wiejskich z naszego terenu. Na rozłożonych stołach, przykrytych białymi obrusami i koronkowymi serwetami, panie pokładły pięknie wypieczone, pachnące chleby, rumiane bułeczki i rogaliki, sery, proziaki, przekładańce

i zawijoki oraz wiele, wiele przepyszności i wspaniałości. W maśniczkach robiono masło, a do dzbanków przelewano maślanekę. Panie miały wykarmić swoimi specjałami wszystkich, którzy w tym dniu postanowili odwiedzić jarmark w Sanoku. Jedzenia było dużo, ale nic nie zostało, co z pewnością świadczy o tym, że było bardzo dobre. W jarmarku wzięły udział przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich z Targowisk, Łężan, Głowińki i Rogów. Ponieważ nazwy kół umieszczono na drewnianych deskach, wszyscy wiedzieli, kto ich karmi. Pod daszkami, nad straganami, górowało godło Gminy Miejsce Piastowe. Było to pewnym zaskoczeniem, ale i radością dla wielu mieszkańców z naszych stron, którzy wybrali się na sanocki jarmark. Miła była też obecność wójta gminy Marka Klary, który był z nami przez większą część imprezy. Chwalił, dopingował i był dumny - jak przystało na wójarza - z tak pięknie prezentującej się naszej gminnej ojczyzny. W tym jubileuszowym roku i w tym jubileuszowym jarmarku właśnie gmina Miejsce Piastowe została wybrana, by prezentować pogórzański folklor. Nie było to zresztą zupełnie przypadkowe - z Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku współpracujemy już od szeregu lat. Wspólnie się też zastanawiamy, co można jeszcze zrobić w naszych miejscowościach, by otrzymane dziedzictwo kulturowe ochronić i przekazać przyszłym pokoleniom.



Zabytkowe chaty

Nie spełniłabym rzetelnie swojego reporterskiego zadania, gdybym nie dodała, jak pięknie i kolorowo wyglądał jarmark. Wokół estrady, na przedpolu parku etnograficznego, rozłożyli swoje stragany twórcy ludowi, rzemieślnicy i artyści. Można było zakupić wyroby wszelkiego rękodzieła: garncarskie, wikliniarskie, koronkarskie, bibułkarskie, jak również szyte ubrania z naturalnych tkanin - ręcznie zdobione i malowane. Wśród artystów ludowych zaprezentował się również mieszkaniec naszej gminy - rogowianin Jan Jucha. Na jego stoisku były piękne haftowane obrusy, wyszywane obrazy, dużo rzeźb. Na miejscu strugał łyżki, sygnując je swoim nazwiskiem i okazjonalnym napisem: „50 lat Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”. Wszystko dopisało: pogoda, tłumy zwiedzających i humory. Pomimo zmęczenia, bo była to dla nas niewątpliwie pracowita niedziela, wróciliśmy rozśpiewanym autobusem do domu.

Janina Gołąbek



Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Krośnieńskiego

Została powołana w listopadzie 2006 r., w skład Prezydium Rady weszli:

- | | |
|------------------------|---------------------|
| 1. Grażyna Skolarczyk | gm. Rymanów |
| 2. Małgorzata Rysz | gm. Iwonicz |
| 3. Danuta Czerniak | gm. Dukla |
| 4. Barbara Guzek | gm. Wojaszówka |
| 5. Łucjan Waśko | gm. Korczyna |
| 6. Maria Słowik | gm. Chorkówka |
| 7. Małgorzata Ginalska | gm. Jedlicze |
| 8. Andrzej Zajdel | gm. M. Piastowe |
| 9. Janina Gołąbek | przedstawiciel PROP |
| 10. Tomasz Węgrzyn | przedstawiciel PROP |
| 11. Adriana Zając | Starostwo Powiatowe |



07.12.2007 - zebranie sprawozdawcze Stowarzyszenia.

Naczelnym zadaniem ROPPK jest wspieranie organizacji, zbieranie i przekazywanie informacji, organizowanie szkoleń, integracja sektora pozarządowego oraz udzielanie rekomendacji organizacjom pozarządowym.

Działalność Rady rozpoczęła się szkoleniem przedstawicieli powołanych rad z powiatów krośnieńskiego, brzozowskiego i sanockiego na temat pozyskiwania środków finansowych. Szkolenie to odbyło się w dniach 27-28 listopada 2006 r. w Rymanowie Zdroju, uczestniczyli w nim wszyscy członkowie naszego Prezydium. Poza dostarczeniem konkretnych wiadomości merytorycznych spotkanie dało okazję do wzajemnego poznania się, co było i jest nieodzownym czynnikiem w tworzeniu zrębów nowej organizacji i właściwej współpracy.

Następnym etapem naszej działalności było spotkanie w Woli Ocieckiej w dniach 8-10 grudnia 2006 r., gdzie zapoznaliśmy się z podstawowymi zasadami tworzenia statutów i planów pracy organizacji, a także mieliśmy okazję spotkać się z panią poseł Anną Pakułą-Sacharczuk. Kolejne spotkania robocze Prezydium Rady dotyczyły tworzenia statutu rady i planu pracy na 2007 r. W lutym 2007 r. rozestaliśmy deklarację przystąpienia do ROPPK do wszystkich stowarzyszeń naszego powiatu. Pozytywnie odpowiedziało nam 30 organizacji. Luty to także miesiąc, w którym udało nam się spotkać z władzami Starostwa: starostą Janem Juszcakiem, wicestarostą Andrzejem Guzikiem. Celem tego spotkania było przedstawienie Rady naszym władzom powiatowym, zapoznanie z ideą i planem działania. Uzyskaliśmy również zgodę starosty na używanie adresu Starostwa jako siedziby Rady, pomoc w zakupie pieczętek i wysyłaniu korespondencji oraz bezpłatnym udostępnieniu sali na spotkania organizacyjne, kursy,

szkolenia. Otrzymaliśmy również zgodę na utworzenie naszej strony internetowej jako podstrony Starostwa Powiatowego w Krośnie. Naszym opiekunem z ramienia Starostwa została Adriana Zając.

14 marca udało się nam zorganizować bezpłatne szkolenie przeprowadzone przez Urząd Skarbowy w Krośnie dla członków Rady. Ogółem uczestniczyło w nim 52 osoby.

Kolejną inicjatywą na szerszą skalę było ognisko integracyjne dla przedstawicieli członków Rady, Starostwa Powiatowego w Krośnie i samorządów terytorialnych. Ognisko to przygotowane było wspólnie ze Stowarzyszeniem „Nasz Rymanów”. W spotkaniu uczestniczyło (ze względu na szczupłość miejsca) tylko 50 osób.

Następny etap naszej działalności to grudzień 2007 r. Dzięki współpracy z Podkarpacką Radą Organizacji Pozarządowych otrzymaliśmy możliwość przeprowadzenia bezpłatnych szkoleń z zakresu zarządzania projektem i pracy z Generatorem Wniosków WUP w Rzeszowie.

Nawiązaliśmy także współpracę z Regionalnym Ośrodkiem Europejskiego Funduszu Społecznego w Krośnie. Pierwsze szkoleniowe spotkanie z przedstawicielem ROEFS odbyło się 16 października 2007 r. w Rymanowie.

Oprócz w/w działań praca Prezydium dotyczyła rozsyłania informacji dotyczących działalności organizacji pozarządowych. Aktywnie włączyliśmy się w propagowanie potrzeby wypełnienia Metryczek NGO, udziału w głosowaniu na przedstawiciela organizacji pozarządowych do Wojewódzkiego Komitetu Monitorującego. Przez cały czas swojej działalności na bieżąco staramy się przekazywać otrzymane informacje dotyczące konkursów, programów i szkoleń. Dużą przeszkodą dla nas jest brak w wielu organizacjach poczty internetowej. Dla nas, którzy pracujemy społecznie i jako Prezydium Rady nie posiadamy zaplecza finansowego, zwykła poczta jest sporym wydatkiem finansowym. Dużą pomocą w tej kwestii służy nam Starostwo Powiatowe i tu w imieniu Rady chciałabym podziękować za życzliwe wsparcie naszej działalności. Planowaliśmy także utworzenie Banku mebli, sprzętu i wyposażenia biur z drugiej ręki, niestety, tego pomysłu nie udało się nam wcielić w życie w tym roku. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się go zrealizować.

W następnych numerach miesięcznika będziemy przedstawiać kolejno te stowarzyszenia, które są członkami naszej Rady.

*Tekst: Grażyna Skolarczyk
Przewodnicząca Prezydium ROPPK
Fot. Arch. Stowarzyszenia*



Ognisko integracyjne 2.09.2007.



PIŁKA NOŻNA

W niedzielę 22 czerwca rozegrano ostatnią kolejkę w krośnieńskiej klasie A. Wielkie słowa uznania należą się drużynie Partyzantowi Targowiska, który z pierwszego miejsca awansował do okręgówki. Redakcja „Piastuna” składa gratulacje i życzy odnoszenia dalszych sukcesów. Piast Miejsce Piastowe po wygranym meczu u siebie z Gabry Łukowe zakończył rozgrywki na ósmym miejscu. W grupie drugiej Burza Rogi na zakończenie sezonu wygrała swoje spotkanie wyjazdowe z Victorią Kobylany i ostatecznie zajęła czwarte miejsce. LKS Głowienka w ostatnim wyjazdowym spotkaniu z Zamczyskiem Mrukowa, również zainkasowała komplet punktów i w tabeli uplasowała się na siódmej pozycji. W klasie C drużyna Tornado Wrocanka w ostatniej kolejce podejmowała Tajfun Łubno. Tornado Wrocanka uległa Tajfunowi Łubno 1 - 3, a tym samym nie zdołała przeskoczyć w tabeli drużyny gości, drużyna pozostała na ostatnim miejscu. Podsumowując rozgrywki piłkarskie należy odważnie stwierdzić, że piłka nożna w naszej gminie stoi na dość wysokim poziomie. Jedynie Wrocanka odstawała od reszty, lecz każdy, kto zna się trochę na sporcie, wie, że początki są zawsze trudne. Wszystkim piłkarzom, trenerom oraz działaczom składamy podziękowanie za godne reprezentowanie gminy, a w przyszłym sezonie życzymy samych zwycięstw i awansów do wyższych lig.

Klasa A Krosno, Gr. I

Kolejka 22

Piast Miejsce Piastowe 1 - 2 LKS Pisarowce
Gabry Łukowe 0 - 6 Partyzant Targowiska

Kolejka 23

Partyzant Targowiska 7 - 0 Piast Miejsce Piastowe

Kolejka 24

Orzeł Bażanówka 3 - 3 Partyzant Targowiska
Piast Miejsce Piastowe 0 - 2 Szarotka Nowosielce

Kolejka 25

Orzeł Pustyny 0 - 0 Piast Miejsce Piastowe
Partyzant Targowiska 7 - 0 Płomień Zmiennica

Kolejka 26

LKS Izdebki 2 - 4 Partyzant Targowiska
Piast Miejsce Piastowe 6 - 2 Gabry Łukowe

Tabela:

Nazwa	RAZEM			DOM			WYJAZD			MECZE BEZPOŚREDNIE			
	M.Pkt.	Z.	R.P.	Bramki	Z.	R.P.	Bramki	Z.	R.P.	Bramki	Z.	R.P.	Bramki
1. <u>Partyzant Targowiska</u>	2667	214	1	88-20	103	0	46-8	111	1	42-12			
2. <u>Orzeł Pustyny</u>	2661	194	3	75-21	111	1	39-6	8	3	2	36-15		
3. <u>Iwonka Iwonicz</u>	2656	182	6	73-36	102	1	36-10	8	0	5	37-26		
4. <u>Orzeł Bażanówka</u>	2645	136	7	53-38	7	4	2	29-18	6	2	5	24-20	
5. <u>Alces Długie</u>	2644	142	10	48-47	9	1	3	27-17	5	1	7	21-30	
6. <u>LKS Pisarowce</u>	2643	127	7	61-48	7	3	3	40-24	5	4	4	21-24	
7. <u>LKS Izdebki</u>	2632	102	14	42-45	6	1	6	27-24	4	1	8	15-21	2 3 1 0 1 3-2
8. <u>Piast Miejsce Piastowe</u>	2632	102	14	46-44	7	0	6	26-17	3	2	8	20-27	2 3 1 0 1 2-3
9. <u>LKS Haczów</u>	2631	9	4	1327-40	6	2	5	16-15	3	2	8	11-25	
10. <u>Iskra Przysietnica</u>	2629	8	5	1342-50	5	2	6	23-23	3	3	7	19-27	
11. <u>Szarotka Nowosielce</u>	2627	7	6	1330-47	3	2	8	13-22	4	4	5	17-25	
12. <u>Płomień Zmiennica</u>	2624	7	3	1637-63	3	3	7	20-24	4	0	9	17-39	2 3 1 0 1 4-3
13. <u>Gabry Łukowe</u>	2624	8	0	1828-90	4	0	9	17-46	4	0	9	11-44	2 3 1 0 1 3-4
14. <u>Ośława Zagórz</u>	267	2	1	2318-79	1	0	12	10-45	1	1	11	8-34	

Awans do okręgówki wywalczyły drużyny Partyzanta Targowiska i Orła Pustyny. Spadek drużyny Gabrów Łukowe. Wcześniej z rozgrywek wycofała się drużyna Ośława Zagórz.

Klasa A Krosno, Gr. II

Kolejka 22

Sobniów Jasło 1 - 0 Burza Rogi
Jasiołka Świerzowa 6 - 1 LKS Głowienka

Kolejka 23

LKS Głowienka 1 - 0 LKS Czeluśnica
Burza Rogi 1 - 3 Tęcza Zręcin

Kolejka 24

Zamczysko Mrukowa 1 - 2 Burza Rogi
Sobniów Jasło 6 - 2 LKS Głowienka

Kolejka 25

LKS Głowienka 3 - 1 Tęcza Zręcin
Burza Rogi 6 - 5 Kotwica Korczyzna

Kolejka 26

Victoria Kobylany 1 - 5 Burza Rogi
Zamczysko Mrukowa 1 - 4 LKS Głowienka



Tabela:

Nazwa	RAZEM			DOM			WYJAZD			MECZE BEZPOŚREDNIE				
	M.Pkt.	Z.	R.P.	Bramki	Z.	R.P.	Bramki	Z.	R.P.	Bramki	M.Pkt.	Z.	R.P.	Bramki
1. <u>Przełęcz Dukla</u>	2657	183	5	55-24	111	1	35-6	7	2	4	20-18			
2. <u>LKS Skołyszyn</u>	2654	166	4	66-33	7	4	2	33-21	9	2	2	33-12		
3. <u>Sobniów Jasło</u>	2650	155	6	47-24	102	1	30-9	5	3	5	17-15			
4. <u>Burza Rogi</u>	2645	143	9	62-49	7	1	5	31-30	7	2	4	31-19		
5. <u>Rafineria/Czarni II Jasło</u>	2638	108	8	36-33	5	3	5	18-19	5	5	3	18-14	2	6
6. <u>LKS Czeluśnica</u>	2638	115	10	52-35	6	3	4	24-17	5	2	6	28-18	2	0
7. <u>LKS Głowienka</u>	2637	107	9	46-43	5	5	3	19-12	5	2	6	27-31		
8. <u>Kotwica Korczyna</u>	2635	9	8	9	55-51	5	4	4	29-22	4	4	5	26-29	
9. <u>Gaudium Łężyny</u>	2633	9	6	11	50-37	5	4	4	37-20	4	2	7	13-17	
10. <u>Zamczysko Mrukowa</u>	2631	8	7	11	34-42	5	3	5	22-16	3	4	6	12-26	
11. <u>Victoria Kobylany</u>	2627	7	6	13	43-54	3	2	8	18-27	4	4	5	25-27	
12. <u>Jasiołka Świerzowa</u>	2624	6	6	14	46-87	5	2	6	26-32	1	4	8	20-55	
13. <u>Tęcza Zręcin</u>	2623	7	2	17	33-76	5	0	8	19-38	2	2	9	14-38	
14. <u>LKS Lubatówka</u>	2615	3	6	17	26-63	1	5	7	15-26	2	1	10	11-37	

Awans do okręgówki wywalczyły drużyny: Przełęcz Dukla i LKS Sobniów.
Spadek drużyn: LKS Lubatówka i Tęczy Zręcin.

Klasa C Krosno, Gr. III

Kolejka 19

LKS Łęki Strzyżowskie 5 - 1 Tornado Wrocanka

Kolejka 21

Nowy Dwór Makowska 7 - 2 Tornado Wrocanka

Kolejka 20

Pauza: Tornado Wrocanka

Kolejka 22

Tornado Wrocanka 1 - 3 Tajfun Łubno

Tabela:

Nazwa	RAZEM			DOM			WYJAZD			MECZE BEZPOŚREDNIE				
	M.Pkt.	Z.	R.P.	Bramki	Z.	R.P.	Bramki	Z.	R.P.	Bramki	M.Pkt.	Z.	R.P.	Bramki
1. <u>LKS Łęki Strzyżowskie</u>	2051	170	3	56-12	100	0	34-4	7	0	3	22-8			
2. <u>Florian Rymanów Zdrój</u>	2042	133	4	35-19	9	1	0	21-5	4	2	4	14-14		
3. <u>Nurt Potok</u>	2037	114	5	57-38	7	1	2	28-16	4	3	3	29-22		
4. <u>Zorza 03 Łubienko</u>	2033	9	6	5	55-44	5	4	1	38-22	4	2	4	17-22	
5. <u>Chlebiana Chlebna</u>	2031	8	7	5	30-24	6	3	1	20-9	2	4	4	10-15	
6. <u>Rędzinianka Wojaszówka</u>	2029	9	2	9	32-40	6	2	2	21-16	3	0	7	11-24	
7. <u>Start II Rymanów</u>	2028	9	1	10	38-31	5	0	5	18-16	4	1	5	20-15	
8. <u>Beskid Równe</u>	2023	6	5	9	31-35	4	3	3	15-16	2	2	6	16-19	
9. <u>Nowy Dwór Makowska</u>	2018	5	3	12	39-43	3	3	4	16-14	2	0	8	23-29	
10. <u>Tajfun Łubno</u>	2012	3	3	14	19-50	2	0	8	10-28	1	3	6	9-22	
11. <u>Tornado Wrocanka</u>	208	2	2	16	22-78	0	1	9	6-41	2	1	7	16-37	

Awans do klasy B drużyn: LKS Łęki Strzyżowskie i Florian Rymanów Zdrój.

Leszek Zajdel

MIESZKAŃCY GMINY MIEJSCE PIASTOWE

5 lipca br. (sobota), w godzinach od 13:00 do 13:30, przez miejscowości naszej gminy: Głowienkę, Wrocankę i Niżną Łąkę przebiegała będzie trasa szóstego etapu 19. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarność” i Olimpijczyków prowadząca z Krosna do Nowego Sącza. Od kilku lat Międzynarodowa Unia Kolarska zalicza ten wyścig do pierwszej kategorii wyścigów europejskich. Planowany jest udział około 100 zawodników z kraju i zagranicy. Trasa wyścigu przebiegała będzie przez **Głowienkę** (od strony Krosna) ulicami: Szkolną i św. Jana, **Wrocankę** - ulicami: Krośnieńską,

św. Jana i Nadrzeczną, a następnie przez **Niżną Łąkę** w kierunku Bóbrki.

Prosi się mieszkańców wsi, przez które prowadzić będzie trasa wyścigu, o zachowanie porządku i zasad bezpieczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem i zwróceniem uwagi na psy i inne zwierzęta domowe, mogące powodować niebezpieczeństwo dla uczestników wyścigu. Prosi się również o kulturalny doping zawodników.

Inspektor Robert Zajdel



Oświata w Gminie

20 czerwca 1 089 uczniów szkół podstawowych i 464 uczniów gimnazjum otrzymało świadectwa i udało się na zasłużony odpoczynek - wakacje. Wielu z nich po raz ostatni przekroczyło próg swojej szkoły. 202 absolwentów szkół podstawowych po wakacjach rozpocznie bowiem edukację w gimnazjum, a 144 absolwentów gimnazjum podejmie naukę w szkołach średnich. Rok szkolny 2007/08 zakończył się. Jest dobra okazja do podsumowań oraz przedstawienia wyników sprawdzianów i egzaminów, jakie osiągnęli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z naszej gminy, jak również przybliżenie problematyki gminnej oświaty czytelnikom „Piastuna”.

Wszystkim uczniom gratuluję promocji do następnej klasy, licznych sukcesów uzyskanych w różnorodnych konkursach na szczeblu gminnym, powiatowym, wojewódzkim a nawet kraju oraz wyników uzyskanych w sprawdzianie i egzaminie. Nauczycielom dziękuję za ogromne zaangażowanie, z jakim dzielicie się każdego dnia swoją wiedzą i doświadczeniem z młodym pokoleniem oraz za trud, jaki wkładacie Państwo w edukację dzieci i młodzieży oraz gratuluję tak licznych i różnorodnych sukcesów dydaktycznych i wychowawczych.

Życzę uczniom i pracownikom oświaty, by nadchodzące wakacje dostarczyły wiele niezapomnianych wrażeń, przyniosły odpoczynek i pozwoliły odzyskać energię do pracy w nadchodzącym już kolejnym roku szkolnym.

Wyniki sprawdzianu i egzaminu

Do sprawdzianu w 2008 r. przystąpiło w naszej gminie 202 uczniów, na Podkarpaciu pisało sprawdzian 25 290, a w całym kraju 422 122 szóstoklasistów. Średni wynik kraju to 25,77 pkt., na Podkarpaciu - 26,05 pkt. Plasuje on nasze województwo na czwartym miejscu w Polsce za województwami: małopolskim, mazowieckim i podlaskim. Możemy być zadowoleni z wyników uzyskanych przez uczniów w sprawdzianie, ponieważ średnia uzyskana przez uczniów naszej gminy wynosi 26,69 i jest wyższa od średniej krajowej, wojewódzkiej i powiatowej. Najlepszy średni wynik w naszej gminie osiągnęli uczniowie Szkoły Podstawowej w Widaczu (31,0) uzyskując tym samym najwyższy - 9 wynik staninowy.

Jedenastu uczniów z terenu naszej gminy osiągnęło najwyższy (38 - 40 pkt), a piętnastu bardzo wysoki (35 - 36 pkt) wynik staninowy.

Uczniowie, którzy uzyskali najwyższy wynik w sprawdzianie po klasie szóstej:

Katarzyna Czekaj (40 pkt) Laureatka Wojewódzkiego Konkursu Matematyczno - Przyrodniczego, **Anita Słyś** (37 pkt) - Szkoła Podstawowa w Głowience, **Damian Józefczyk** (40 pkt) - Szkoła Podstawowa w Łęczanach, **Ewelina Kluczyńska** (37 pkt), **Rafał Słaby** (37 pkt) - Zespół Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym, **Ewelina Niemczyk** (39 pkt) - Szkoła Podstawowa w Targowiskach, **Jakub Grębla** (37 pkt), **Daniel Kędzior** (37 pkt) - Szkoła Podstawowa w Rogach, **Hubert Wojtoń** (37 pkt) - Szkoła Podstawowa w Widaczu, **Marcin Futiakiewicz** (37 pkt) - Szkoła Podstawowa we Wrocance, **Maciej Frydrych** (40 pkt) - Szkoła Podstawowa w Zalesiu.

Obawy jednak budzi fakt, że aż dziesięciu uczniów uzyskało najniższy (0 - 11 pkt), a ośmiu bardzo niski (12 - 15 pkt) wynik staninowy. Dla uczniów tych trzeba będzie organizować dodatkowe zajęcia wyrównawcze w gimnazjum.



Do egzaminu gimnazjalnego przystąpiło w tym roku w naszej gminie 144 uczniów, w kraju 485 000, z czego w województwie podkarpackim 30 027 gimnazjalistów.

W obydwu częściach egzaminu wyniki uczniów z województwa podkarpackiego są wyższe od średniej dla całej Polski. W części humanistycznej województwo podkarpackie znajduje się na czwartym miejscu zaraz po małopolskim, mazowieckim i lubelskim, natomiast w części matematyczno-przyrodniczej na piątym miejscu po małopolskim, mazowieckim, podlaskim oraz łódzkim. Średni wynik uzyskany przez gimnazjalistów naszej gminy zarówno w części humanistycznej (33,5 pkt) jak i matematyczno-przyrodniczej (28,53 pkt) jest wyższy od średniej krajowej, wojewódzkiej oraz powiatowej. Najwyższy średni wynik z egzaminu w części matematyczno-przyrodniczej (30,9) uzyskali uczniowie Społecznego Gimnazjum w Rogach, natomiast w części humanistycznej (35) uczniowie Zespołu Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym. W części humanistycznej ośmiu gimnazjalistów osiągnęło najwyższy (46 - 50 pkt), a dwunastu bardzo wysoki (43 - 45 pkt) wynik staninowy, natomiast w części matematyczno-przyrodniczej dziewięciu uczniów osiągnęło najwyższy (47 - 50 pkt), a siedmiu bardzo wysoki (43 - 46 pkt) wynik staninowy.

Uczniowie, którzy uzyskali najwyższy wynik w egzaminie gimnazjalnym w części humanistycznej:

Rafał Gądek (47 pkt), **Anna Machańska** (46 pkt), **Dagmara Zima** (46 pkt), **Mateusz Kołodziej** (46 pkt) - Zespół Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym, **Bartłomiej Zajdel** (46 pkt), **Kinga Kubal** (46 pkt) - Społeczne Gimnazjum w Targowiskach

Uczniowie, którzy uzyskali najwyższy wynik w egzaminie gimnazjalnym w części matematyczno-przyrodniczej:

Kamil Lorenc (50 pkt) **Rafał Gądek** (47 pkt), **Bartłomiej Cieśla** (47 pkt), **Dagmara Zima** (47 pkt), **Kacper Sieniawski** (46 pkt), **Maksymilian Pacek** (46 pkt) - Zespół Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym, **Wiktor Muroń** (50 pkt) - Laureat Wojewódzkiego Konkursu Matematycznego, Informatycznego i Fizycznego, **Krzysztof Habaj** (50 pkt), **Maciej Niziołek** (50 pkt) - Społeczne Gimnazjum w Rogach.



Stowarzyszeniem Przyjazna Szkoła, radnymi, organizacjami lokalnymi, sołectwem, sprawia, że wiele przedsięwzięć udaje się wspólnie realizować, co przynosi satysfakcjonujące efekty. Wszystkie szkoły na terenie gminy stanowią ważny ośrodek, wokół którego skupia się życie wsi.

Poziom organizacyjny szkół w Gminie Miejsce Piastowe rok szkolny 2007/08

Szkoły podstawowe	Liczba oddz.	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	V kl.	VI kl.	Razem :
Głowienka	8	29	29	25	30	28	38	179
Łężany	7	30	21	28	22	24	22	147
Miejsce Piastowe	7	24	26	22	32	24	28	156
Rogi	10	30	29	35	36	34	41	205
Targowiska	7	20	24	24	24	37	26	155
Widacz	6	4	14	8	11	9	9	55
Wrocanka	6	12	16	18	19	12	20	97
Zalesie	6	15	19	12	15	16	18	95
Ogółem :	57	164	178	172	189	184	202	1089

Gimnazja	Liczba oddz.	I kl.	II kl.	III kl.	Razem
Zespół Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym	9	47	102	72	221
Spółeczne Gimnazjum w Rogach	5	41	36	27	104
Spółeczne Gimnazjum w Targowiskach	6	42	52	45	139
Ogółem :	20	130	190	139	459

Gmina ma bardzo wysoki wskaźnik, rosnący z każdym rokiem, objęcia edukacją przedszkolną dzieci. W bieżącym roku szkolnym do oddziałów przedszkolnych na terenie gminy uczęszczało ponad 150 dzieci. Przedszkole w Miejscu Piastowym, Łężanach i w Głowienke miało wydłużony czas pracy. W przyszłym roku szkolnym wzrośnie liczba oddziałów przedszkolnych w Łężanach, Rogach i w Miejscu Piastowym.

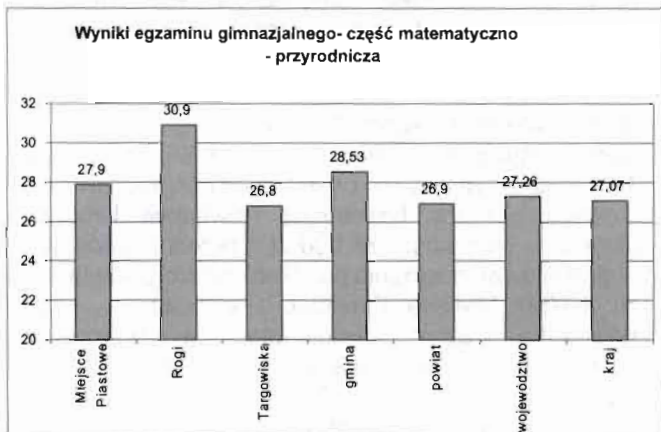
Informujemy, że przedszkole w Miejscu Piastowym będzie w tym roku czynne również w okresie wakacyjnym (lipiec).

Edukacja przedszkolna	Liczba oddz.	Oddziały zerowe	Oddziały przedszkolne	Razem
Głowienka	2	24	25	49
Łężany	2	20	24	44
Miejsce Piastowe	3	18	48	66
Rogi	2	19	29	48
Targowiska	2	27	25	52
Widacz	1	10	-	10
Wrocanka	1	16	-	16
Zalesie	1	13	-	13
Razem	14	147	151	298

Nauczanie domowe

W tym roku gmina zdobyła kolejne doświadczenie w dziedzinie edukacji. W drugim okresie jeden z rodziców z Targowisk zwrócił się z prośbą do dyrektora Zespołu Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym o wydanie zezwolenia, by jego syn (uczeń I klasy gimnazjum) mógł realizować obowiązek szkolny poza szkołą. Dyrektor szkoły wydał decyzję, zezwalającą na taką formę realizacji obowiązku szkolnego.

Nauczanie domowe powszechne było na dworach szlacheckich, wśród burżuazji mieszczańskiej i proletariatu



Wszystkich, którzy chcieliby poznać wyniki egzaminów szkół, zachęcam do odwiedzenia strony <http://egzaminy.scholaris.pl>, gdzie prezentowane są wyniki egzaminów zewnętrznych wszystkich szkół podstawowych i gimnazjów z terenu całego kraju - zarówno z tego roku, jak i z lat poprzednich.

Prowadzenie szkół i przedszkoli

Samorząd gminny, jako najniższy ze szczebli samorządu terytorialnego, pełniąc rolę organu prowadzącego, wykonuje zaledwie kilka kompetencji systemu zarządzania oświatą w Polsce. Nasza Gmina jest organem prowadzącym dla ośmiu placówek: Zespołu Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym, czterech szkół podstawowych z oddziałami przedszkolnymi w: Miejscu Piastowym, Łężanach, Targowiskach, Głowienke i Rogach oraz trzech szkół podstawowych w Widaczu, Zalesiu i we Wrocance.

W gminie działają również dwa gimnazja społeczne o uprawnieniach szkoły publicznej: **w Rogach - założone i prowadzone przez Stowarzyszenie Przyjazna Szkoła oraz w Targowiskach, którego organem założycielskim i prowadzącym jest Towarzystwo Przyjaciół Targowisk.**

Obydwa gimnazja funkcjonują, na zasadzie użyczenia (szkoły nie płać czynszu), w budynkach będących własnością Gminy. W budynkach tych również mieszczą się szkoły podstawowe, dla których Gmina jest organem prowadzącym. W obydwu przypadkach szkoły wspólnie korzystają z kuchni, szkolnej stołówki, pełnowymiarowej sali gimnastycznej z zapleczem, sali komputerowej i biblioteki z czytelnią.

Dobra współpraca dyrekcji tych szkół z Radą Rodziców, Gminą, Towarzystwem Przyjaciół Targowisk,



riatu miejskiego. Wraz z upowszechnieniem się szkolnictwa zinstytucjonalizowanego straciło na znaczeniu.

Pod koniec XIX wieku stało się na powrót typową formą nauczania dzieci i młodzieży z warstw zamożnych w Królestwie Polskim. Przyczyną tego zjawiska była polityka władz carskich zmierzająca do rusyfikacji i obniżenia poziomu szkolnictwa polskiego. Nauczanie domowe miało na początku charakter prywatny i indywidualny. Mimo że forma nauczania nie była obciążona szczególnymi restrykcjami, to żądano od nauczycieli, uczących najczęściej kilkoro dzieci z kręgu rodzinnego czy zaprzyjaźnionego, rejestracji i prowadzono ewidencję nauczycielską. Z czasem nauczanie domowe stanowiło sieć tak rozgałęzioną, że kompensowało zlikwidowane przez władze carskie polskie szkolnictwo elementarne. W sposób tajny nauczano zakazanych przedmiotów - historii i geografii Polski oraz literatury polskiej.

W czasach współczesnych edukacja domowa (z ang. **homeschooling**) polega na samodzielnym uczeniu dzieci w domu. Za naukę dziecka odpowiedzialni są wyłącznie rodzice. To oni pełnią rolę szkolnego pedagoga i to oni są przekazywaniem wiedzy. Nauczanie domowe najbardziej popularne jest w Stanach Zjednoczonych. W Czechach z nauczania domowego korzysta ok. 300 uczniów, a nauczanie domowe dozwolone jest tylko do 5 klasy.

W Polsce taką możliwość stwarza art. 70 pkt 3 Konstytucji, dając rodzicom możliwość wyboru dla swoich dzieci szkół innych niż publiczne. By rodzice mogli uczyć swoje dzieci w domu (w Polsce w domu jest uczonych kilkadziesiąt dzieci), muszą uzyskać na to zgodę dyrektora szkoły publicznej, w której obwodzie dziecko mieszka. Dyrektor, zezwalając na spełnianie przez dziecko obowiązku szkolnego poza szkołą, określa jego warunki. Dziecko spełniające obowiązek szkolny w tej formie może otrzymać świadectwo ukończenia poszczególnych klas szkoły podstawowej lub ukończenia tej szkoły na podstawie egzaminów klasyfikacyjnych przeprowadzonych przez szkołę.

Decyzja o podjęciu nauki w domu przez dziecko powinna być przez rodziców dokładnie przemyślana. Dziecko nie jest własnością rodziców i dlatego, podejmując tak ważną decyzję dotyczącą jego przyszłości, powinni się kierować przede wszystkim jego dobrem, a nie narzucać im własne, niespełnione ambicje.

Ucząc dziecko w domu rodzice nie mogą zapominać o przekazywaniu dzieciom wiedzy wymaganej na państwowych egzaminach, które pozwolą na dalszą edukację domową, a także na uzyskanie szkolnego świadectwa. Na pewno wielu rodziców z powodzeniem poradziłoby sobie z wyposażeniem swoich pociech w wiedzę i umiejętności na poziomie szkoły podstawowej, jednakże na poziomie gimnazjum czy szkoły średniej raczej nie są w stanie przekazać wystarczającej wiedzy ze wszystkich dziedzin nauki. Jest to trudna decyzja również ze względów ekonomicznych. Nawet gdy rodzice posiadają wystarczającą wiedzę, to w naszym kraju niewiele małżeństw może pozwolić sobie na to, aby jedno z małżonków nie pracowało i uczyło w tym czasie dzieci. Do tego potrzeba nie tylko pieniędzy, ale i wyjątkowo silnego samozaparcia, które pozwoliłoby przewyciężyć dążenie do sukcesu zawodowego na rzecz edukowania potomstwa.

W następnym numerze „Piastuna” przybliżę zagadnienie systemu edukacji w Polsce oraz konstytucyjnego prawa do nauki. Omówię także nakłady na edukację w naszej gminie.

Z prac rady gminy

24 czerwca odbyła się XX zwyczajna sesja Rady Gminy. Nieobecni byli radni: Ireneusz Maslyk (Łężany), Jerzy Wdowiarz (Rogi) oraz Stanisław Lorenc (Widacz-Zalesie). Podczas sesji radni podjęli następujące uchwały:

1. Przyjęli przez Gminę Miejsce Piastowe prowadzenie trzech zadań publicznych należących do Powiatu Krośnieńskiego:
 - Budowę chodnika dla pieszych przy drodze powiatowej Nr 1975R Miejsce Piastowe-Wrocanka w miejscowości Wrocanka oraz budowę chodnika dla pieszych przy drodze powiatowej Nr 1976R Krosno - Rogi - Iwonicz w miejscowości Głowienka i Wrocanka. W tym roku zlecone zostanie opracowanie dokumentacji.
 - Remont drogi powiatowej Nr 1976R Krosno - Rogi - Iwonicz w miejscowości Wrocanka i Rogi.
 - Remont drogi powiatowej Nr 2004R Stacja Kolejowa Targowiska - Targowiska w miejscowości Targowiska.
2. Udzielili pomocy finansowej Powiatowi Krośnieńskiemu w wysokości 20 000 zł z przeznaczeniem na dofinansowanie zadania pn. „Remont drogi powiatowej Nr 1975R Miejsce Piastowe - Wrocanka - Górna Wrocanka wraz z odwodnieniem” w miejscowości Wrocanka (tzw. „Gazdowa Górka” - II etap).
3. Uchwalili zmiany budżetu Gminy na 2008 rok.
4. Uchylili uchwałę własną Nr XVIII/168/08 z dnia 20 maja 2008 r. w sprawie zaciągnięcia zobowiązania wekslowego (w sprawie budowy kompleksu sportowego „Orlik 2012” przy Zespole Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym).
5. Uchwalili tryb udzielania i rozliczania dotacji dla przedszkoli i szkół zakładanych i prowadzonych na terenie Gminy Miejsce Piastowe przez inne podmioty niż jednostki samorządu terytorialnego.
6. W związku z tym, iż po wejściu w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 2008 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych, dotychczasowe wynagrodzenie Wójta nie mieściło się w „widełkach” przewidzianych rozporządzeniem, radni ustalili wynagrodzenie Wójta Gminy Miejsce Piastowe w następującej wysokości:
 - Wynagrodzenie zasadnicze - 4 700 zł
 - Dodatek funkcyjny - 1 700 zł
 - Dodatek specjalny - 1 920 zł. Łącznie wynagrodzenie Wójta po podwyżce będzie wynosić 8 320 zł i wzrosło o 1 040 zł.
7. Zatwierdzili do realizacji projekt „Wieś z przyszłością, przyszłość na wsi - program podnoszenia kwalifikacji mieszkańców wsi” współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007 - 2013, Priorytet IX - Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.5 - Oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich.
8. Zatwierdzili dwa projekty „Równy start” oraz „Kluby Przedszkolaka - alternatywne formy edukacji przedszkolnej na terenie Gminy Miejsce Piastowe” współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007 - 2013, Priorytet IX - Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.1 - Wyrównywanie szans edukacyjnych



i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych w systemie oświaty, Poddziałanie 9.1.1. Zmniejszanie nierówności w stopniu upowszechniania edukacji przedszkolnej.

9. Zatwierdzili dwa projekty „Ja też potrafię - zajęcia specjalistyczne, dydaktyczno - wyrównawcze mające na celu wyrównanie dysproporcji edukacyjnych w trakcie procesu kształcenia uczniów szkół z terenu Gminy Miejsce Piastowe” oraz „Zdrowy uczeń - twórczy uczeń” współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007 - 2013, Priorytet IX - Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.1 - Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych w systemie oświaty, Poddziałanie 9.1.2. Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie różnic w jakości usług edukacyjnych (**o projektach**

zgłoszonych przez Gminę do Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Wojewódzkiego pisaliśmy w majowym numerze „Piastuna”).

10. Wyrazili zgodę na nabycie nieruchomości gruntowej (działki nr 36/1 położonej w miejscowości Wrocanka) na własność Gminy Miejsce Piastowe celem przeznaczenia jej na poszerzenie dróg gminnych: ul. Zielonej i ul. Nadrzecznej we Wrocance.
11. Wyrazili zgodę na sprzedaż nieruchomości gruntowej (działek nr 735/3 i 735/4 położonych w miejscowości Rogi w terenach oznaczonych symbolem MN/U - tereny zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem usług) stanowiącej własność komunalną gminy.
12. Przystąpili do sporządzenia Zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Miejsce Piastowe. Przedmiotem zmiany studium będzie obszar w miejscowości Targowiska z przeznaczeniem pod lokalizację kompleksu sportowego.

Informacja własna UG

WYNIKI WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH DO SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Lp	Nazwisko i imiona	Łęczany	Targowiska	Miejsce Piastowe	Głowienka	Wrocanka	Rogi	Widacz	Niżna Łąka	Zalesie	Razem
1	Jurek Marek	18	27	65	72	34	9	20	11	4	260
2	Kaleniński Tadeusz	9	8	1	4	3	1	2	4	0	32
3	Kułaj Jan Henryk	0	3	1	1	2	2	0	0	0	9
4	Lepper Andrzej Zbigniew	6	8	5	9	3	2	0	2	2	37
5	Lewicki Maciej Jan	23	45	34	43	20	21	16	6	8	216
6	Orzechowski Mirosław	0	1	2	0	1	0	0	0	0	4
7	Posadzki Waclaw Marian	7	8	9	11	4	2	1	0	3	45
8	Rutkowski Krzysztof	0	0	0	5	0	0	0	0	0	5
9	Sagan Stanisław	0	1	0	4	0	3	0	0	0	8
10	Wróbel Jerzy Bogusław	1	1	0	0	0	0	0	2	0	4
11	Wrzodak Zygmunt	1	0	0	12	2	1	0	0	0	16
12	Zajac Stanisław	69	162	129	130	58	74	30	14	17	683
RAZEM GŁOSÓW WAŻNYCH:		134	264	246	291	127	115	69	39	34	1319
GŁOSÓW NIEWAŻNYCH:		1	0	1	2	3	1	0	0	1	9
Frekwencja		10,22%	14,78%	15,24%	16,50%	13,42%	6,19%	12,43%	15%	9,43%	12,6%
DANE DOTYCZĄCE LICZBY WYBORCÓW UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA											
		Łęczany	Targowiska	Miejsce Piastowe	Głowienka	Wrocanka	Rogi	Widacz	Niżna Łąka	Zalesie	Razem
		1321	1786	1621	1776	969	1875	555	260	371	10534

O PROBLEMACH W OŚWIACIE

Spotkanie posłów z kadłą pedagogiczną naszej gminy

17 czerwca br. w godzinach popołudniowych w stołówce Zespołu Szkół w Miejscu Piastowym odbyło się spotkanie parlamentarzystów, posłów Platformy Obywatelskiej: Jarosława Gowina oraz Jana Tomaki z kadłą nauczycielską Gminy Miejsce Piastowe. Na spotkanie przybyło kilkudziesięciu nauczycieli oraz mieszkańców gminy, by zadać pytania i porozmawiać o bolączkach oświaty, problemach nurtujących środowisko nauczycielskie. Głównym tematem były oczywiście pensje nauczycielskie oraz problem wcześniejszych emerytur. Jeden z obecnych na spotkaniu pedagogów pytał posłów, jak wyobrażają sobie pracę nauczyciela w wieku 65 lat, szczególnie wuefisty? W odpowiedzi zebrani usłyszeli bardzo długi wywód na temat kondycji ZUS-u, dążeń wielu grup zawodowych do uzyskania przywilejów emerytalnych i o dalszej konieczności podnoszenia wieku emerytalnego w Polsce.

Tajemnicą poliszynela jest natomiast fakt skrajnie słabej kondycji finansowej Zakładu Ubezpieczeń, do którego już

w chwili obecnej budżet państwa dokłada rocznie kilkadziesiąt miliardów złotych. Tak więc wszystko idzie w tym kierunku, by za kilkanaście lat 68-latek na lekcji wychowania fizycznego objaśniał zasady gry i prezentował uczniom ćwiczenia. Chyba że odpowiednio wcześniej nasz wuefista zmieni zawód, bo, jak stwierdził pan poseł: „nikt nikomu do końca życia nie może być nauczycielem”.

W dalszej części padały pytania dotyczące opieki społecznej, Karty Nauczyciela, sytuacji finansowej małych wiejskich szkół, a także kondycji polskiej oświaty. Niestety, zbyt krótki czas, jaki był przewidziany na to spotkanie, nie pozwolił naszym gościom na udzielenie pełnych i rzetelnych odpowiedzi na wszystkie zadane pytania.

Posłowie zadeklarowali jednak chęć kolejnych spotkań w przyszłości i jeśli tylko zaistnieje tego typu potrzeba, zawsze będą do dyspozycji swoich wyborców.

Korespondent



Miejsce Piastowe czy ... Anielskie?

Trzeciego czerwca, patrząc na zastępy większych i mniejszych skrzydlatych postaci, można było mieć wątpliwości, czy aby na pewno jest się w Miejscu Piastowym. Ponad trzy tysiące dzieci przybyło na spotkanie w „Michaylandzie”. A wiele z nich w strojach, których mogłyby pozazdrościć zastępy niebieskie. Najwięcej w przebraniu św. Michała Archanioła, bo na taki strój ogłoszony został konkurs - z nagrodami, oczywiście. Ci, którzy nie przygotowali sobie anielskiej kreacji w domu, próbowali choć trochę odmienić swój wygląd w sektorach malowania twarzy, robienia anielskiej (?) fryzury i na różne inne sposoby. Jedno jest pewne: wszyscy uczestnicy spotkania byli USKRZYDLENI RADOŚCIĄ, bo atrakcji nie brakowało. Oprócz czterech głównych sektorów, w których dzieci wykonywały określone polecenia, by zdobyć tytuł „Honorowego Obywatela Michaylandu”, można było po prostu pojeżdżać z wysokości monumentalnych, choć dmuchanych budowli, poprobać konnej lub samochodowej jazdy, pograć w piłkę, zjeść coś w „anielskiej kuchni”, wykonać aniołka dla przyjaciela, itp.

Ale czas na wszelkie „anielskie rozrabianie” poprzedzony był piękną liturgią mszy świętej, której przewodniczył ks. bp Marian Rojek. Kazanie było jednak o ziemskiej czynności, która ma procentować na życie pozaziemskie. Porównując trud słuchania Słowa Bożego i realizowania go w swoim życiu do pracy ogrodnika, ks. bp Marian ukazał piękno i wartość zdążania do Niebieskiego Michaylandu. A kto niósł dary do ołtarza? Oczywiście - „aniołowie”. Po mszy świętej każdy „Michał Archanioł” podziwiany był nie tylko przez jurorów, ale przez wszystkich uczestników 24 Pielgrzymki Dzieci do Miejsca Piastowego.

A na koniec spotkania ks. biskup oraz matka generalna sióstr michalitek i ks. dyrektor księży michalitów pomagali dyżurnym „aniołom”: ks. Tomkowi Wilisowskiemu i s. Agnieszce Zych rozdawać upominki i nagrody dla tych, którzy wygrali w konkursach i dla szczęśliwców wylosowanych spośród honorowych obywateli Michaylandu. A że więcej radości jest w dawaniu, aniżeli w braniu... To widać było po minach wręczających nagrody. Cóż zatem dziwnego, że niejeden „anioł stróż” zagapił się tego dnia i niektóre dzieci musiały szukać swoich opiekunów. *Gdzie jest s. Lucylla?* - z takim pytaniem najlepiej prosto do ks. biskupa. Tak pomyślała dziewczynka z Przemyśla, ale się zawiodła. Ks. biskup Marian Rojek też nie wiedział, gdzie szukać siostry. *"Zgubiłam moją panią"* - zgłasza się dziecko do jednej z sióstr. *- A skąd jesteś? - Z drugiej klasy. - Ale skąd? - Z drugiej, „a”. A... z „a”!!!* Ale szczęśliwie wszyscy i wszystko się znalazło.

- "Przyjeżdżałam tu jako dziecko, teraz jestem wychowawczynią i przywożę swoich podopiecznych - mówiła jedna z opiekunek dziecięcej grupy. - Tu jest taka atmosfera, że

chce się wracać. Jak do najbliższej, kochającej się rodziny". A oto wypowiedzi kilku uczestników spotkania : *"Bralem udział w konkursie na strój św. Michała Archanioła. Już samo to nie pozwoli mi zapomnieć, że mamy przy sobie Aniołów, którzy choć niewidzialni, opiekują się nami". "Bardzo szybko leci tutaj czas, aż szkoda". "Jak się zaczynała msza św., to myślałem: kiedy będą zabawy? Ale potem na mszy tyle się działo, że nawet nie wiem, kiedy minęła. Nie wiedziałem, że można się tak radośnie modlić". "Zrobiłam aniołka i zawiozę mojej mamie. Trochę mi panie pomogły go skleić."*

Dobrze i jeden dzień w roku przeżyć w Michaylandzie, by potem przez resztę dni „z Aniołami w przyjaźni dobro czynić razem”.

OGÓLNE CELE I ZAŁOŻENIA PIELGRZYMKI DZIECI DO MIEJSCA PIASTOWEGO.

Pragnieniem naszego Ojca Założyciela, bł. ks. Bronisława Markiewicza było "zebrać miliony dzieci i za darmo je żywić i ubierać na duszy i ciele". W tym celu organizował zakłady wychowawcze, gdzie otaczał opieką i kształcił dzieci biedne i opuszczone, najbardziej potrzebujące pomocy. Obecnie nasze Zgromadzenia michalickie kontynuują misję wychowawczą Założyciela na różny sposób. Jedną z form jest organizowana od szeregu lat przez siostry michalinki (ostatnio przez s. Maksymilianę Ciepale, asystentkę gen.) Pielgrzymka Dzieci do Miejsca Piastowego. To spotkanie dzieci przy okazji ich święta - Dnia Dziecka, przy sercu Wielkiego Wychowawcy bł. Bronisława ma w swych założeniach wymiar duchowy i rekreacyjny.

Zgodnie z pragnieniem Założyciela chcemy dzieciom przekazać „strawę” duchową i cielesną. Stąd pierwsza część spotkania ma charakter religijny z pewnym duchowym przesłaniem, druga część to zabawy w plenerze, połączone z konkursami, nagrodami i przygotowanym dla dzieci posiłkiem.

W spotkaniu biorą udział głównie dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych, prowadzonych przez michalickie Zgromadzenia: domów dziecka, świetlic środowiskowych i miejsc, gdzie katechizujemy, jak też grupy dzieci zorganizowane przez diecezjalnych księży i katechetów.

Duży wkład w przebieg spotkania mają sponsorzy, spośród których jest m.in. Gmina Miejsce Piastowe, różne firmy i hurtownie z terenu niemal całej Polski. Ogromną pomocą służą nam wychowawcy i młodzież z Policealnego Studium Animatorów Kultury i Bibliotekarstwa oraz z Liceum Plastycznego w Krośnie, z NSD i Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym. Wszystkich naszych Darczyńców i Pomocników ogarniamy wdzięczną pamięcią i modlitwą.

s. Dawida Ryll
Fotoreportaż str 36

ZAPROSZENIE NA KONCERT

13 lipca przybędzie do Miejsca Piastowego XXIV Piesza Pielgrzymka Młodzieży z Warszawy. Główną intencją pielgrzymki jest modlitwa o TRZEŻWĄ POLSKĘ. W Miejscu Piastowym pojawimy się około godziny 15:00. Po powitaniu w kościele parafialnym spotkamy się o godzinie 17:00 na mszy św. dziękczynnej w Sanktuarium św. Michała i bł. Bronisława „Na Górze”.

Uwieńczeniem trudu pielgrzymkowego będzie koncert zespołu „Mr. Pollack” i wspólna zabawa, które rozpoczniemy około godziny **20:00**.

Organizatorzy koncertu - **Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym i księża Michalicy** - serdecznie zapraszają do udziału we wspólnej zabawie.

Ks. Tomasz Wilisowski - kierownik Pielgrzymki



Jak ten czas szybko leci. Nie tak dawno były wakacje i już przed nami kolejny czas wypoczynku (przynajmniej dla niektórych). Czas podróży, wyjazdów, zwiedzania ciekawych miejsc i egzotycznych krajów. Zgodnie z zapowiedzią z minionego roku wracamy do naszej podróżniczki-obieżyświata i przedstawiamy Państwu kolejną podróż - równie

egzotyczną i odległą. Birma - kraj nieznan, leżący gdzieś na krańcach świata, kraj, o którego istnieniu świat dowiedział się za sprawą zeszłorocznego kataklizmu. Myślę, szanowni Czytelnicy, że warto poświęcić kilka chwil, by zapoznać się z wakacyjnymi artykułami podróżniczymi z cyklu „Podróże marzeń”.

Big

BIRMA-POCZĄTEK PRZYGODY

Kiedy w 2006 r. jechałam do Birmy, mało kto wiedział, co to za kraj i w jakiej części świata należy go szukać. Dzisiaj stał się znany za sprawą straszego kataklizmu, który go dotknął - cyklonu Nargis, a kilka miesięcy wcześniej - mordów dokonanych na mnichach i ludności cywilnej przez zbrodniczy reżim wojskowy.

Moja wyprawa do Birmy była wyprawą w przeszłość. Pół wieku izolacji kraju zamieniło go w wielki skansen. Żyją tu ludzie ubrani w tradycyjne stroje, ludzie o twarzach pokrytych tanaką (maseczką zrobioną ze sproszkowanego drzewa tanake, chroniącą skórę przed słońcem), ludzie, jakich już nie ma chyba nigdzie na świecie: uprzejmi, szczerzy, życzliwi, uśmiechnięci. W Birmie zachowały się starodawne obrzędy i obyczaje oraz dawne techniki rzemieślnicze. Do tego wszystkiego to kraj o precudnej, nieskażonej, egzotycznej przyrodzie, zachodach słońca w kolorze różu, wanilii i rubinu - jak szaty mnichów.

Birma (oficjalna nazwa kraju to Myanmar) leży w Azji południowo-wschodniej, między Tajlandią, Chinami, Indiami, Laosem i Bangladeszem. Od drugiej połowy 19 wieku do 1948 r. była kolonią brytyjską. Obecnie, według przybliżonej oceny, liczy około 38 milionów mieszkańców i jest jednym z najbiedniejszych zakątków świata. Średnia miesięczna pensja Birmańczyka wynosi od 10 do 30 dolarów. Od prawie pół wieku rządy w tym kraju sprawuje junta wojskowa. Birma jest krajem, w którym dominującą religią jest buddyizm. Budda to tytuł, którym obdarzono Siddharthę Gautama, twórcę buddyizmu, który w wieku 35 lat doznał oświecenia. Żył on w północno-wschodnich Indiach ok. 563-483 r.p.n.e. Był synem bardzo bogatego księcia z rodu Śaków. Mając 29 lat, wyrzekł się przywilejów należnych najstarszemu synowi, wędrował po całych Indiach, rozmyślał i nauczał, szukając drogi do szczęścia. Oświecenia doznał pod drzewem Bo (figowcem) w Bicharze. Wykształcił własny sposób medytowania, zalecał wyrzeczenia, czyli pozbycie się pragnień, ale nie był zwolennikiem skrajnej ascezy. W końcu osiągnął stan głębokiego uspokojenia, który otworzył mu dostęp do źródeł prawdy. Sformułował swoje przemyślenia jako cztery szlachetne prawdy. Pierwsza prawda-źródło to pamięć o przeszłych wcieleniach - czy to w postaci człowieka, ducha czy zwierzęcia, istoty piekielnej, czy nawet śmiertelnego boga. Do drugiego źródła dochodzi się dzięki świadomości tego, jak ludzie przechodzili od wcielenia do wcielenia, zależnie od karminu, czyli etycznej sumy czynków każdego człowieka. Czyny naganne należy odpokutować w następnym wcieleniu, a dobre postępowanie pozwala na wcielenie się w istotę wyższą. Trzecie źródło, którego doświadczył Gautama, to nirwana. Stanem tym nazywa się wyzwolenie z cierpienia przynoszące uwolnienie z dalszych wcieleń. Źródło czwarte to prawda o drodze prowadzącej do unicestwienia cierpienia. Już pięć lat po swoim oświeceniu Budda wysłuchiwał pierwszych swoich zakonników i wysłał ich w świat, by nauczali innych. Po śmierci Buddy jego zakonnicy uczniowie zgromadzili się, by przypomnieć i spisać jego nauki, które do tej pory przekazywane były tylko ustnie przez wspólny śpiew i recytacje. Około 80 roku p.n.e. zostały one spisane

na Cejlonie i opatrzone pierwszą wersją komentarza. Zbiory te zwane są obecnie winaja (dyscyplina klasztorna) oraz nikaja (kazania Buddy). Buddyizm niezwykle szybko rozprzestrzenił się po terytorium całej Azji, zaś Budda stał się nauczycielem ludzi, który wskazał najprostszą drogę ku wyzwoleniu.

Buddyści na całym świecie ćwiczą się w trzech głównych cnotach. Powstrzymują się od wyrządzania cierpienia, kultuwują uczucie więzi i przyjaźni z wszystkimi istotami a przede wszystkim rozwijają w sobie miłosierdzie. Miejscem kultu Buddy są pomniki-relikwiarze, nazywane stupami, oraz świątynie, nazywane paya, zawierające w swym wnętrzu stupę i posąg Buddy oraz klasztory, które są zarazem domem dla mnichów i świątynią. Tyle faktów, tyle geografii... Teraz zacznę moją opowieść.

Do Rangun, stolicy Birmy, lecieliśmy z Krakowa przez Wiedeń i Bangkok. W sumie było to 14 godzin lotu. Przedsmak tego, co miało się wydarzyć i atmosferę kraju, do którego lecieliśmy, poczuliliśmy już na pokładzie myamarskich linii lotniczych. Przepiękne, delikatne stewardessy, wspaniała ażurowa kuchnia, cudowny zachód słońca, a potem już tylko hala odpraw niedużego lotniska. Tutaj czekał na nas przewodnik. Był to niewysoki, drobniutki mężczyzna ubrany w spódnicę, z cudownym uśmiechem na ustach. Człowiek ten ubrany w nienagannie wyprasowaną koszulę, spódnicę i klapki był powodem do żartów. Myśleliśmy, że to z okazji powitania przewodnik włożył na siebie strój narodowy. Ale gdzież tam! Za chwilę okazało się, że ta spódnica to normalny, codzienny strój birmańskiego mężczyzny, zwany longyi. Longyi to rodzaj długiej spódnicy zszytej z boku i wiązanej z przodu w węzeł służący za schowek. Nasz przewodnik Ko ko oo pomógł w formalnościach i załatwieniu wizy. Kiedy w paszportach mieliśmy już pieczętki wizowe, na dworze robiło się ciemno. Przed samym wyjściem z lotniska czekał na nas, wynajęty na całą podróż po Birmie, autobus. Do środka wchodziło się po dodatkowym, podstawianym stopniu z wycieraczką i napisem: „welcome”. Pomocnik kierowcy zawsze w czasie podróży pomagał nam wejść do środka i wyjść na zewnątrz, podając pomocną dłoń. To był codzienny rytuał. Za szybą było przeokropnie ciemno, tylko gdzieś tam majaczyły złote posągi, dachy świątyń i brama z napisem: „Witamy w Rangunie”. Okazało się, że po 18:00 kończą się w Birmie dostawy prądu i energia elektryczna pozyskiwana jest tylko z generatorów. Na prowincji zaś było jeszcze gorzej, tam ciemności rozświetlają w większości świece i lampy naftowe, a generatory znajdują się tylko w niektórych hotelach i budynkach użyteczności publicznej. Żarówki 15 watawe, białe świetlówki czy świece dają tak słabe światło, że wszystko dookoła wydaje się tajemnicze. Gra światła i cieni, ludzie wyłaniający się z mroku, budowle świątynne i użyteczności publicznej - wszystko było tak nierealne...

Po 20 minutach dojechaliliśmy do hotelu o nazwie Eastern. Czulałam, że znalazłam się w kraju niezwykłym, ale nawet nie przypuszczałam, jak bardzo niezwykłym. Ogromnie zmęczeni szybko usnęliśmy kamiennym snem.





Pierwszy dzień, pierwsze śniadanie - jajka pod różną postacią: omlety, smażone i jajecznica, do tego słodkie tosty, słone masło, dżem, a na deser banany i do picia kawa lub herbata. Byliśmy naprawdę w Birmie, nieśmiało spoglądaliśmy na Rangun. Pierwsza herbata w herbaciarni na chodniku, gdzie siedzi się na chybliwych małych taboretach, a napój nalewa się z cynowych czajników do malutkich obszczerbionych filiżanek. Pierwsze świątynie. Pierwsze napotkane ogromnej życzliwości Birmańczyków w stosunku do nas. Wszystko było nowe, egzotyczne i niepowtarzalne!

Integracja grupy nastąpiła już pierwszego dnia, podczas uroczystej kolacji w restauracji wyglądem przypominającej ogromną złotą kaczkę płynącą po rzece. Królewskie wnętrza, obsługa i niezliczona ilość dań podanych w sposób budzący podziw, jak chociażby sałatka z arbuza, serwowana w łupinie z arbuza wyrzeźbionej w kształcie kaczki. Próbując tych wszystkich smaków: słodkich, kwaśnych, gorzkich, pikantnych, jedząc niedogotowane warzywa, pomyślałam sobie, że kuchnia nie będzie taka zła, jak podawały przewodniki. Jednak podczas następnego dnia doszłam szybko do wniosku, że było to odczucie zbyt optymistyczne. Rzeczywistość okazała się inna. Do dziś czuję wstręt, mdłący zapach sosu z suszonej i sfermentowanej ryby, widzę drobne robaki i karaluchy, podane na przekąskę. Na terenie całego kraju wszystko, co jedliśmy, było piekielnie ostre. Zaryzykuję stwierdzenie, że meksykańska kuchnia przy birmańskiej jest niezwykle łagodna. Było również wiele potraw, które bardzo mi smakowały: zwykły biały ryż z warzywami, orzechy, nazywane kashew, sałatka z liści cytryny, marynowane papryczki, zupy, szczególnie z wodnej trawy, naleśniki z bananami, ananase, kokosem i czekoladą, ryż z ziarenkami sezamu lub maku, posypany wiórkami kokosowymi. Kiedy powrócę do Birmy, na pewno moje menu rozszerzy się o prażoną szarańczę, karaluchy i larwy z bambusa, których wówczas nie spróbowałam.

Rangun - stolica Birmy - jest położony w delcie rzeki Yangon, liczy cztery miliony mieszkańców. Ciekawą rzeczą jest to, że do oznaczenia miejsc na terenie miasta używa się cyfr, które określają odległość danego punktu od stupy Sule Paya. Świątynia ta usytuowana jest w środku miasta i, jak głosi legenda, ma 2000 lat i przechowuje się w niej włos Buddy. Wysokość stupy wynosi 46 metrów. Ulica ranguńska to jedna wielka herbaciarnia i jadalnia. Po ulicach jeżdżą ryksze rowerowe, stare zdezelowane ciężarówki i autobusy, zabierające tyle ludzi, ile chce nimi jechać, w efekcie czego siedzą nawet na dachach i zwisają ze wszystkich otworów okiennych i drzwiowych. Centrum Rangunu stanowi niezwykła mieszanka architektoniczna. Obok brytyjskich budowli kolonialnych są świątynie buddyjskie. Najpiękniejsze miejsce Rangunu - Shwedagon - zostawiliśmy sobie na koniec wyprawy.

Następnego dnia - pobudka o 2:30! Tak! Dobrze widzieć! Po to, by zaraz po śniadaniu wyruszyć w drogę, w głąb Birmy, do miejsc świętych i historycznych. Przed nami było około 600 km, które ze względu na stan dróg pokonałszy w 23 godziny. Po przejechaniu zaledwie kilku kilometrów nasz kierowca zatrzymał się, było okropnie ciemno. Ko ko oo (czyt. Koku przyp. redakcyjny) tłumaczył nam, że zatrzymaliśmy się, by złożyć Buddzie w ofierze kwiaty i prosić go o szczęśliwą podróż. Tej nocy mgła była tak gęsta, że jeszcze nigdy takiej nie widziałam. Za szybą nie było nic widać. Pomocnik kierowcy próbował myć okno autobusu, ale to nic nie pomogło. Warto przy okazji wspomnieć, że kierowcy w Birmie nie używają świateł w swoich samochodach, a jeżeli już, to są

to światła postojowe. Kolejny postój był na tankowanie paliwa. Okazało się, że benzynę wieźliśmy ze sobą w ogromnych beczkach umieszczonych w bagażniku, a przelewało się ją do baku za pomocą ręcznej pompy.

Wszystko, co widzieliśmy po drodze, było egzotyczne: bawoły ciągnące wozy z bambusami, kobiety idące na targ z ogromnymi tacami na głowach, pełnymi owoców, ryb, drzewa, mnisi wyruszający gęsiego o świcie ze swoich klasztorów. Mnichów obowiązuje zakaz posiadania rzeczy materialnych za wyjątkiem miski żebraczej, różańca, szat, parasolki i wachlarza. Dlatego też obowiązkiem każdego mieszkańca kraju jest zapewnienie im podstawowych potrzeb materialnych. Najczęściej do mis żebraczych ludzie wkładają to, co sami jedzą, a podstawą wyżywienia jest tu ryż. Zebrany rano posiłek musi wystarczyć mnichowi na cały dzień. Birmańczycy traktują nakarmienie mnicha z wielkim szacunkiem i radością, bowiem wiedzą, że w zamian mają zapewnione wstawiennictwo modlitewne.

Jedziemy dalej. Kierowcy cały czas trąbią na siebie, droga jest wąska i w bardzo złym stanie. Pierwszeństwo, jeżeli w ogóle tam coś takiego istnieje, ma większy samochód lub kierowca, który wykaże się większą cierpliwością. Od połowy drogi psuła się nam klimatyzacja. Mechanik próbował ją naprawić, ale jego wysiłki okazały się bezskuteczne. W przydrożnych barach i sklepikach korzystaliśmy z toalety, a przy okazji zasiadaliśmy z tubylcami przy małych plastikowych stolikach, by napić się herbaty i coś przekąsić. Ku mojemu zaskoczeniu wszędzie, mimo widocznej na każdym kroku biedy, było czysto, no może z wyjątkiem miejsc targowych.

Podczas drogi zobaczyliśmy birmańskie wesele. Oczywiście żadna siła nas nie powstrzymała przed uwiecznieniem tej ceremonii na zdjęciach. Cała uroczystość odbywała się na skraju pola pszenicy w pośpiesznie skleconej budzie, przypominającej wyglądem udekorowaną sztucznymi kwiatami i bibułą stodołę. Uczestnicy wesela zaprosili nas do siebie, a my ochoczo przyłączyliśmy się do gości weselnych.

Okazało się, że wesele w Birmie trwa od rana do południa. Dzień tygodnia nie jest ważny. „Nasza” panna młoda nie wyglądała na szczęśliwą. Dopiero na widok Europejczyków uśmiechnęła się i chętnie ze swoją rodziną pozowała do zdjęć. Zostawiliśmy im około 20 dolarów. Byli zachwyceni, bo nie spodziewali się tak hojnych gości - przecież w prezencie dostali przeciętną miesięczną pensję. W Birmie, kończąc szesnaście lat, można wstąpić w związek małżeński. Z zasady jednak młodzi ludzie pobierają się w wieku 25-26 lat. Najczęściej to rodzice wybierają przyszłych mężów i żony, chociaż zdarza się, że młodzi sami decydują, z kim się zwiążą.

Kilka kilometrów dalej znów spotkaliśmy orszak mnichów, którzy wyszli na kwestę. Wszyscy ubrani w purpurowo-czerwone szaty, szli gęsiego, począwszy od najstarszego mnicha a skończywszy na kilkuletnim chłopcu, drepczącym na samym tyle. Wszyscy nieśli w jednej ręce misę na jedzenie, a w drugiej trzymali parasole lub wachlarze, zasłaniając się od upalnych promieni słonecznych. Tupot ich bosych stóp mieszał się z uderzaniem w gong nawołującym do składania ofiar. Nie minęła godzina, a na poboczu ujrzelśmy wystawioną trumnę. W dużych miastach zwłoki są kremowane i zakopywane do ziemi, natomiast w małych miasteczkach i wsiach zmarłego wwozi się na specjalnym wózku do drogi i tam sobie czeka do popołudnia. Dopiero wtedy zostaje pochowany w ziemi. Ko ko oo był zasypywany tysiącami pytań, na które z wielką wyrozumiałością dawał wyczerpujące odpowiedzi i spokojnie tłumaczył rzeczy dla niego normalne, codzienne, a dla nas tak egzotyczne. Po tak długiej i pełnej egzotyki podróży okropnie zmęczeni dotarliśmy do Mandalay. Ciąg dalszy za miesiąc.

Anna Kierońska



Birmański "PKS"



Mnisi buddyjscy w drodze po jałmużnę



Jedna z wielu herbaciarni na ulicach Rangunu



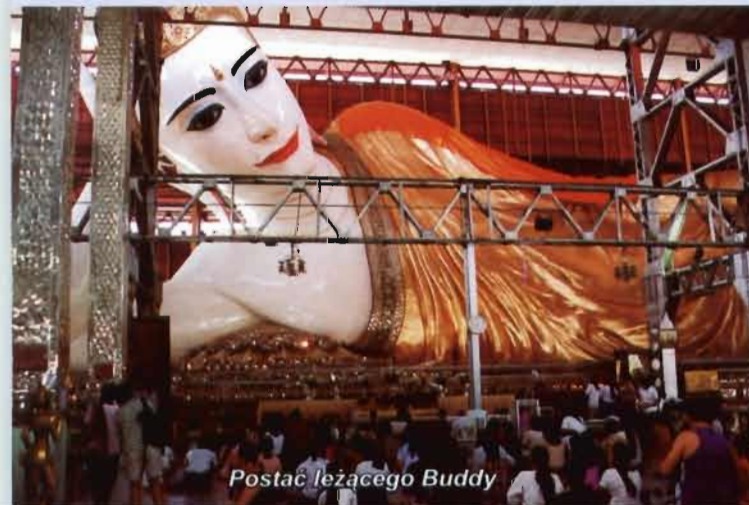
"CPN" zawsze przy sobie



Młoda para- cóż to był za ślub!



Tradycyjny sposób malowania twarzy tanaką



Postać leżącego Buddy



Mniszki buddyjskie



Dary ofiarne w czasie mszy świętej



Jeden z prezentowanych przez dzieci tańców



Odpoczynek w cieniu skrzydeł



Śpiewające "Aniolki"



Ks. bp Marian Rojek w otoczeniu "Michalickich Aniołów" (1 miejsce za strój zdobył chłopiec z Głogowa Malop)



S. Maksymiliana Ciepala - organizatorka spotkania



Rozgrywki sportowe



Matka generalna wręcza nagrodę Honorowej Obywatelce Michajlandu



Fot. s. Dawida R